Dzisiejszy numer zawiera 12 stron druku

Rok XVII. Nr. 66. Niedziela 21 marca 1926 roku Cena numeru 20 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61853.

Prenumerata wynosi miesięcznie:

zł. 3,50

Zagranicą 5 zł

WYDAWCA: „Kurier Zachodni" S. A. — Centrala: Sosnowiec REDAKCJA: Piłsudskiego 4, telefon 64. ADMINISTRACJA: Będzińska 1. Tel. 73. — Redaktor: Tadeusz Dołoła

Filje: Będzin, Małachowskiego 7 — Dąbrowa, Sobieskiego 6. Tel. 125. — Zawiercie, 3 Maja 27. — Grodziec, ul. Będzińska.

10 proc. przedwojennego komornego na walkę z zastojem budowlanym.

WARSZAWA 20.3. (Tel. wł.) Komisja skarbowa Sejmu przyjęła w trzeciem czytaniu projekt ustawy o podatku od lokali.

Projekt ma na celu ujednostajnienie poboru podatków na złagodzenie kryzysu budowlanego.

Podatkowi podlegają wszelkiego rodzaju lokale w miastach z wyjątkiem świątyń, fabryk, biur urzędowych, naukowych, oświatowych, dobroczynnych i wychowawczych, lokalów w domach i pomieszczeniach nowozbudowanych, wreszcie z wyjątkiem mieszkań jedno i dwupokojowych.

Stopa podatku wynosi 10 proc. od przedwojennego komornego. Podatek będzie ściągany bezpośrednio od lokatorów.

3 i pół miljona na roboty inwestycyjne.

WARSZAWA, 20.3. (Tel. wł.) — Kredyty rządowe dla samorządów na roboty inwestycyjne w celu zatrudnienia bezrobotnych, zostały już uchwalone. Wynoszą one 3.500 000 zł. miesięcznie do podziału między miasta, które zgłosiły zapotrzebowania i uzyskały zatwierdzenie planu robót.

Tczew portem morskim.

WARSZAWA, 20.3. (Tel. wł) — Do Tczewa przybyły z Hamburga 2 statki specjalnie dla zabrania transportu węgla z Zagłębia Dąbrowskiego do Sztokholmu. W ten sposób Tczew został pasowany na port morski.

Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, 20-3 (Tel. wł). — Dolar okazuje w dalszym ciągu tendencję zniżkowe. Dziś płacono: Bank Polski 7.95, w obrotach międzybankowych 8.05—8.10.

Zniżka cen masła i cukru w Warszawie.

WARSZAWA, 20.3 (Tel. wł.). — Oddział do walki z lichwą przy komisarjacie Rządu na miasto Warszawę ustalił obniżenie ceny masła najlepszego gatunku z 7.20 zł. na 7 zł. W ten sposób staniały i inne gatunki masła. Również obniżone ceny cukru w sprzedaży detalicznej o 3 grosze.

Włamanie do sądu.

KRAKÓW, 20-3 (Tel. wł.) — Dzisiaj w nocy nieznani sprawcy włamali się do sądu powiatowego cywilnego na parter przez wybicie otworu w suficie I piętra. Po rozbiciu kasy ogniotrwałej specjalnemi narzędziami dostali się do górnego tresoru, gdzie były zdeponowane różne precjoza, zabierając je ze sobą. Wartość zabranych przedmiotów i pieniędzy dotychczas nie została określona. Śledztwo w toku.

Premjer Skrzyński przybył do Warszawy.

We wtorek w komisji spraw zagranicznych zda sprawozdanie z obrad genewskich.

WARSZAWA 20.3 (Tel. wł.) Dziś o godz. 9 min 20 rano powrócił do Warszawy premjer Skrzyński. Na dworcu witali go członkowie Rządu, liczni przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, generalicja, oraz wyżsi urzędnicy.

O godz. 11 rano premjer przybył do pałacu Rady ministrów i odbył konferencję z ministrem Raczkiewiczem, który zdawał premjerowi sprawozdanie z biegu spraw w czasie nieobecności premjera.

W południe premjer przyjął posła Dębskiego i ustalił termin posiedzenia komisji spraw zagranicznych na wtorek 23 b. m.

O godz. 5 popołudniu premjer przybył do Belwederu i zdał sprawozdanie z obrad genewskich p. Prezydentowi Rzplitej.

O godz. 6 wieczorem odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady ministrów, na którem premjer Skrzyński informował kolegów-ministrów o konferencjach w Genewie.

Minister Raczkiewicz zamierza ustąpić.

Wśród kandydatów do teki jest również i wojewoda kielecki, p. Manteuffel.

WARSZAWA, 20.3 (Tel. wł.) Podczas dzisiejszej konferencji z premjerem Skrzyńskim—ministerRaczkiewicz prosił premjera o zwolnienie go ze stanowiska ministra spraw wewnętrznych wskutek choroby serca.

W kołach politycznych uważają, że sprawa dymisji ministra Raczkiewicza jest obecnie aktualna i powstał projekt powołania na to stanowisko członka parlamentu.

Wymieniany jest poseł Chaciński (ChD). „Piast" wysuwa kandydaturę p. Urbanowicza, b. szefa departamentu bezpieczeństwa.

Wymieniany jest również jako kandydat na ministra spraw wewnętrznych wojewoda kielecki p. Manteuffel oraz wojewoda wołyński p. Dębski.

Obrady genewskie przyniosły Polsce sukces.

Premjer Skrzyński do dziennikarzy.

WARSZAWA, 20.3 (Tel. wł.) Premjer Skrzyński w wywiadzie udzielonym dziennikarzom warszawskim oświadczył, że dorobkiem naszym w Lidze Narodów jest uznanie konieczności przyznania Polsce miejsca stałego w Radzie Ligi Narodów. Dalszym sukcesem naszym jest wybór przedstawiciela Polski do komisji mającej opracować projekt rekonstrukcji Rady Ligi Narodów. Pierwsze posiedzenie tej komisji odbędzie się w dniu 10 maja r. b.

Delegat Belgji Vandervelde oświadczył, że 90 proc. państw, zasiadających w Lidze Narodów uznało nasze słuszne prawa do wejścia do Rady Ligi Narodów.

Amerykański senator ma przybyć do Rosji.

Sowiety przypisują tej wizycie ogromne znaczenie.

LWÓW, 20.3 (Pat.) Dzisiejsza „Gazeta Poranna" w korespondencji z pogranicza sowieckiego podaje: Według doniesień z Moskwy w maju r. b. ma przybyć do Rosji przez Japonję senator amerykański Borah, w towarzystwie innych senatorów, również zwolenników zbliżenia Stanów Zjednoczonych do Sowietów. Podróż obliczona jest na trzy tygodnie. Dzienniki sowieckie przypisują tej zainicjowanej przez rząd amerykański podróży wielkie znaczenie dla uregulowania wzajemnych stosunków dyplomatycznych i gospodarczych.

Wykopaliska z przed 2500 lat.

WARSZAWA, 20.3 (Tel. wł.). — Podczas przekopywania rowów dla zaprowadzenia rur wodociągowych na terenie nowoprzyłączonym do Ostrowia w Poznańskiem natrafiono na ślady palonej gliny i kamieni ułożonych według prymitywnej konstrukcji. Archeolog profesor Uniwersytetu Poznańskiego prof. Zakrzeski po zbadaniu wydał opinję, że są to ślady osiedla z przed 2.500 lat z tak zwanej ery łużyckiej.

Nowy poseł polski w Angorze.

ANGORA, 20.3 (Pat) — Poseł Bader przybył we czwartek do Angory, powitany na dworcu przez szefa protokułu dyplomatycznego, personel poselstwa z radcą Güntherem oraz attaché wojskowym na czele. Popołudniu został przyjęty przez ministra spraw zagranicznych, z którym odbył dłuższą rozmowę.

Napad na urząd pocztowy.

WARSZAWA, 20.3 (Tel. wł.) — W ostatniej nocy niewyśledzeni dotychczas sprawcy dokonali napadu na urząd pocztowy w Mińsku Mazowieckim. Trzema strzałami położono trupem długoletniego funkcjonarjusza poczty Piotra Spektata, który pełnił tej nocy dyżur, poczem spłoszeni bandyci zbiegli nie zrabowawszy nic. Władze policyjne wszczęły energiczne dochodzenia. Sprowadzono psy policyjne z Warszawy.

Założenie pierwszego kesonu w porcie gdyńskim.

GDYNIA, 20.3 (Tel. wł.). W dniu 19 b. m. o godzinie 9 ej rano stanął pierwszy keson w basenie wewnętrznym w porcie gdyńskim. Już 18 bm. konsorcjum francusko-polskie przeprowadziło go ze strony północnej, na stronę południową basenu. Podkład kamienny został już uprzednio przez nurków przygotowany.

Krytyczne położenie w Pekinie.

NOWY JORK, 20.3 (Pat). Doniesienia z Pekinu przedstawiają położenie w mieście jako krytyczne. Obawiają się tam plądrowania miasta przez żołnierzy. Straże poselstw znajdują się w pogotowiu. Mieszkania cudzoziemców, poza dzielnicą ambasadorów, są specjalnie strzeżone przez żołnierzy chińskich. Grupy studentów przeciągają ulicami i domagają się odwołania z Pekinu wszystkich obcych dyplomatów. Wśród europejczyków zaczyna się szerzyć zaniepokojenie. Rząd centralny przedsięwziął przygotowania wojskowe na szeroką skalę, aby przeszkodzić powtórzeniu się onegdajszych zajść. W mieście został proklamowany stan oblężenia

TRUDNE DO WIARY.

Jak się dowiadujemy, Ministerjum pracy i opieki społecznej względnie minister p. B. Ziemięcki zamierza wydać „obwieszczenie”, coś w rodzaju odezwy w sprawie ustawowego czasu pracy na kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego.

Odezwa jest już podobno przygotowana a treść jej zwraca się przeciw przepisowi regulaminu porządku wewnętrznego na kopalniach, „przewidującemu przedłużenie czasu pracy robotników, zatrudnionych pod ziemią o czas potrzebny na zjazd i wyjazd”.

Istotnie od dłuższego czasu robotnicy na kopalniach Zagłębia, rozumiejąc potrzebę intensywniejszej produkcji, pracują pełne 8 godzin. Zysk stąd okazał się już widoczny, bo dzięki wydatniejszej pracy sprzedaż węgla kalkuluje się przemysłowi lepiej niż przedtem, w rezultacie czego kopalnie nie są zmuszone przeprowadzać redukcji wytwórczości a tem samem robotników, co było przewidziane w tym wypadku, gdyby nie można było o ten mały, a jednak ważny w kalkulacji przemysłowej, odsetek podnieść wydajności pracy na kopalniach.

Robotnicy rozumieli i rozumieją tę sytuację i tylko jeden poseł Stańczyk ze swoją gwardją partyjną miota się i pieni, szukając dziury w całem. W ostatnim jednak czasie robotnicy dali mu kilkakrotnie ciętą odprawę, wobec czego poseł Stańczyk, widząc, że zastawione przez niego na robotnika wędki nie skutkują, udał się do członka PPS. a zarazem ministra pracy p. Ziemięckiego o pomoc i — jak się zdaje — zdołał go podejść.

I tu tkwi źródło wspomnianej odezwy, którą Ministerjum pracy i opieki społ. zamierza rozplakatować w Zagłębiu. Jeśli zamiar ten okaże się prawdziwym, można będzie powiedzieć, że czemu PPS. nie podoła czemu Stańczyki nie uradzą, wobec czego odpornie zachowuje się masa robotnicza, to — zdaniem agitatorów PPS.—powinien przeprowadzić minister, którego obowiązkiem niejako jest świadomie czy nieświadomie wyręczać agitatorów partyjnych.

Projekt wspomnianej odezwy — jak się dowiadujemy—kończy się następującym apelem p. ministra:

— Wzywam przeto zarówno zarządy kopalń, jako też zatrudnionych w nich robotników do bezwzględnego stosowania się do przepisów ustawy.

Nie kwestjonując intencji i uprawnień p. ministra, musimy z obowiązku obywatelskiego wyrazić obawę, czy odezwa taka zamiast doprowadzić do interpretacji i stosowania ustaw w myśl niewątpliwie dobrej woli p. ministra nie wywoła niepożądanych skutków i wznieci takiej niepokój na terenie Zagłębia.

W każdym innym wypadku podobne wzywanie p. ministra byłoby zrozumiałe, tylko nie tam, gdzie istnieje tendencja wywołania sporów i walki między pracodawcą i pracownikiem: Podobne spory przecież już dawniej istniały, lecz dotychczas rozstrzygano je na innej drodze, nawet w sądach (w Łodzi i w Sosnowcu) i dopiero obecnie Ministerjum pracy próbuje użyć innej metody, która może dogadzać organizacji partyjnej P. P. S., lecz z drugiej strony może okazać się bardzo zawodną a nawet szkodliwą dla spokoju w kraju.

Sprawy w ten sposób postawione mogą się znaleźć na niesłychanie śliskim terenie. Przypuśćmy, że wydana w najlepszej wierze odezwa zostanie rozplakatowana. Łatwo sobie wyobrazić w tym momencie posła Stańczyka, który chcąc podreperować bardzo uszkodzony przez robotników autorytet chwyci się odezwy czy obwieszczenia, jak każdy tonący brzytwy i tak mniejwięcej zacznie komentować jej treść:

— Towarzysze! Nie chcieliście strajkować dnia 12 lutego dobrowolnie, to teraz musicie, bo Rząd i minister pracy wyraźnie każą wam bronić ustawy, a wiadomo przecież, jaką bronią rozporządza robotnik.

Pokatnie zaś łatwo możnaby nawet obiecać, że skoro sam Rząd i minister są za strajkiem, to widocznie będą finansować ten strajk. Agitacja prowodyrów pepesowych nie przebiera w środkach, zdolna jest wpakować robotniczą rzeszę w najgorszą nędzę, zdolna jest wzniecić w nich najniższe instynkty i najgłupsze nadzieje, byle tylko ratować pozory swych wpływów, które znikają coraz bardziej.

Czy p. minister pracy pomyślał o tem, w jaki sposób mogą wyzyskać nie przebierający w środkach agitatorzy jego intencje? A jeśli robotnicy jeszcze raz oprą się pokusom stańczykowskim i interpretacjom „obwieszczenia” co jest więcej niż prawdopodobne, wówczas nastąpi w opinji podwójna kompromitacja.

Poseł Stańczyk miał w ostatnim czasie aż nadto wiele sposobności, by się oswoić z kompromitacją swojej osoby, oczywiście w znaczeniu politycznem ale z drugiej strony nikt przecież nie uwierzy, by poważny czynnik rządowy tak chętnie—dzięki swym skłonnościom partyjnym—wystawiał na ryzyko powagę i autorytet władzy.

M. P.

Sowiecka delegacja kolejowa opuszcza Warszawę.

Umowy zawarte wejdą w życie po ich zatwierdzeniu.

WARSZAWA 20.3 (Pat.) Dnia 19 bm. o g. 10 rano opuściła Warszawę delegacja kolei Związku Sowieckich republik rad ze Swierczkowem na czele. Delegacja ta spędziła w Warszawie około 4 tygodni. W dniach od 22 do 27 lutego odbył się w Warszawie szereg konferencji zasadniczych w sprawach dotyczących komunikacji osobowej pomiędzy kolejami ZSSR a kolejami państw Europy środkowej w tranzycie przez Polskę oraz w sprawach niektórych kwestji technicznych dotyczących komunikacji sąsiedzkiej pomiędzy Polską i ZSSR.

Jak o tem w swoim czasie donosiliśmy, po podpisaniu protokułów zasadniczych w dniu 25 i 27 lutego zostały utworzone komisje urzędowe dla opracowania przepisów wykonawczych instrukcji służbowych itd. Komisja ta zebrała się dnia 4 marca w Pradze czeskiej w sprawie komunikacji osobowej i 12 bm. znowu w Warszawie w sprawie komunikacji towarowej. Obie komisje ukończyły swe prace i w dniu 18 marca odbyły w Warszawie konferencję generalną sowiecko-polsko niemiecką dla zaaprobowania prac podkomisji w sprawie komunikacji towarowej pomiędzy ZSSR i Niemcami przez Polskę. Wprowadzenie w życie przyjętych na konferencji postanowień nastąpi w terminie 3-miesięcznym po zatwierdzeniu ich przez centralne władze k o l e j o w e zainteresowanych państw.

Litwa uważa się w stanie wojennym z Polską.

Zakaz przywozu książek z Polski.

KOWNO, 20.3 (Pat). „Dzień Kowieński” podaje odpowiedź litewskiego ministra spraw wewnętrznych na interpelację frakcji polskiej w sejmie kowieńskim w sprawie zakazu przywozu na Litwę książek polskich. Motywem tego zarządzenia według słów ministra jest stan wojenny z Polską oraz zakaz przywozu książek litewskich do Polski. Minister jednak zgadza się na pewne ulgi przy przywozie książek polskich i oświadczył, że na przywóz książek drukowanych w Polsce wydawane będą pozwolenia tym osobom, które tych książek potrzebują. Również mają być dopuszczone bez przeszkód podręczniki szkolne, choćby nawet wydawane w Polsce.

Demonstracja przeciwpolska w Charkowie.

MOSKWA, 20.3 (Rps)—Z okazji trzeciej rocznicy decyzji rady ambasadorów w sprawie przyłączenia Małopolski wschodniej do Rzeczypospolitej w Charkowie odbyły się wrogie względem Polski demonstracje, urządzone przez komunistów ukraińskich. Na wielkiem zebraniu komunistycznem w obecności urzędowych działaczy sowieckich, komunista Witryk oświadczył: „Musimy oddać nasze siły na odbudowę Ukrainy sowieckiej. Zbliża to chwilę wyzwolenia Galicji z pod jarzma panów polskich”. Charkowskie pisma sowieckie ogłosiły z tej samej okazji kilka artykułów utrzymanych w tonie przeciwpolskim.

Likwidacja mienia polskiego w Rosji.

MOSKWA, 20.3 (Rps) Centralny komitet wykonawczy ZSSR wyjaśnił, iż ulgi stosowane względem byłych obywateli ziemskich na terytorjum Sowietów, nie mogą być rozciągnięte na Białoruś i Ukrainę. Byli obywatele ziemscy tych republik podlegają bezwzględnie wysiedleniu na Syberję, mienie zaś ich ulegnie konfiskacie na korzyść skarbu sowieckiego. Wśród dotychczas wysiedlonych osób Polacy stanowią znaczny odsetek.

Nie katastrofa lecz zamach.

WARSZAWA, 20.3 (Tel. wł.). — Jak już donosiliśmy wczoraj pod Rogowem nastąpiła znowu katastrofa kolejowa.

Nadzwyczajna komisja śledcza po przeprowadzeniu szczegółowych badań ustaliła, że za przyczynę katastrofy należy uważać bezwzględnie zamach. Dokonano go w niezwykle precyzyjny sposób, wyjmując styczki, któremi jest przymocowana pałeczka do iglic zwrotnicy. Dzięki temu, gdy urzędnik dokonał mechanicznego przesunięcia zwrotnicy w takswanym bloku, jedna tylko iglica przesunęła się na właściwe łożysko druga na skutek wyrzucenia pałeczki pozostała w miejscu. W ten sposób zwrotnica była skierowana jednocześnie na dwa tory, co rzecz prosta, musiało spowodować wykolejenie.

Trzecia z kolei katastrofa pod Rogowem w ciągu 12 miesięcy jest tylko drobnym epizodem tej roboty, jaką zbrodnicze elementy przeprowadzają w Polsce.

Arcybiskup Paryża udekorowany został orderem Orła Białego.

PARYŻ, 20.3 (Pat). Wczoraj odbyło się tu uroczyste wręczenie orderu Orła Białego arcybiskupowi paryskiemu, kardynałowi Dubois. Wręczenia orderu dokonał w pałacu arcybiskupim ambasador Chłapowski przy zachowaniu przepisanego ceremonjału, w asyście radcy ambasady Aleksandra Szembeka oraz drugiego sekretarza ambasady Wożnickiego. Kardynał Dubois przyjął ambasadora w otoczeniu całego personelu kurji arcybiskupiej, w wygłoszonem zaś przemówieniu w wyrazach, nacechowanych gorącą sympatją dla Polski, kardynał dziękował za nadanie mu wysokiego odznaczenia.

Wielki pożar w Tokio.

TOKIO, 20.3 (Tel. wł.) — W następstwie wybuchu materjałów pirotechnicznych w dzielnicy Sugimo powstał pożar, który rozszerzył się z nadzwyczajną szybkością. Spłonęło 800 domów, w tem wiele sklepów. Bez dachu zostało 7000 osób. Strat w ludziach nie było.

Ekspedycja Kozłowa.

MOSKWA, 20.3 (Rps). Nadeszły do Moskwy pierwsze wiadomości o wyniku badań archeologicznych przeprowadzonych przez ekspedycję słynnego rosyjskiego badacza i archeologa Kozłowa w Mongolji. Według relacji pism sowieckich wyniki te przedstawiają się sensacyjnie—Kozłowi udało się wykryć wielkie, nieznane dotąd miasta starożytne na wpół zasypane piaskiem pustyni.

Pismo bezpartyjne w Moskwie.

MOSKWA, 20.3 (Rps). Związek literatów otrzymał od władz sowieckich zezwolenie na wydanie „bezpartyjnego Pisma literackiego” pod nazwą „Kołokoł”. Całkowity dochód ma być przeznaczony na walkę z chorobami zakaźnemi wśród dzieci bezdomnych. „Kołokoł” będzie pierwszym pismem bezpartyjnym, które się ukaże w Rosji za panowania partji komunistycznej, lecz nie stanowi to przewrotu w rosyjskich stosunkach prasowych, ponieważ zezwolenie na wydanie pisma zostało wydane pod warunkiem, iż będzie to jednodniówka.

W pięcioletnią rocznicę.

Pięć lat upłynęło od czasu wyrażenia woli ludności Górnego Śląska za zespołeniem się z Rzeczpospolitą Polską. W perspektywie tych pięciu lat, wiele faktów zatarło się w pamięci ludzkiej, wiele pojęć w społeczeństwie uległo przeobrażeniu, jednak nic nie zmniejszyło serdecznego uczucia społeczeństwa polskiego do najbogatszej dzielnicy państwa zasobnej w nieprzebrane skarby, czarnych djamentów.

O Górny Śląsk walka nie ustała. Świeżo w pamięci mamy zdemaskowanie akcji niemieckiej, zdążającej do irredenty na Górnym Śląsku. Bezustannie przewija się na wszystkich konferencjach „genewskich" i „locarneńskich" kwestja rewizji granic zachodnich Polski, podnoszone przez dyplomatów niemieckich. Walka, pomimo oficjalnie stosunków pokojowych, nic nie straciła w swym napięciu i wre na polu gospodarczem i politycznem.

Zagłębie Dąbrowskie żywy udział brało w zmaganiach się o Śląsk. W Sosnowcu znajdowała się tajna kwatera powstańcza. W okolicach biwakowało kilkanaście tysięcy ślązaków gotowych z bronią w ręku walczyć do upadłego, do ostatniego tchu o tę ziemię piastowską. Z Zagłębia szli starzy i młodzi na pomoc braciom jęczącym pod twardą ręką niemiecką.

Gdy z jednej strony w Paryżu Dmowski i Paderewski walczyli z mężami stanu państw zwycięskich, którzy nieraz nie orjentowali się, gdzie Śląsk jest położony, gdy Anglja już kierowała się podszeptami masonerji i skłonna była Polsce zupełnie nie przyznać praw do G. Śląska, tu w Zagłębiu rodziły się samorzutne kadry ochotników, zdążających na pomoc braciom powstańcom, wytyczających bagnetem granicę Śląska.

Z racji szalonej agitacji niemieckiej w okresie plebiscytowym, wynik głosowania nie wypadł tak, jak należałoby się spodziewać. Wielka część Śląska przypadła w udziale Niemcom.

Nadszedł wreszcie dzień, po uporczywych walkach, znaczonych tysiącami mogił, gdy Śląsk, nie w całości wprawdzie, zespolił się z Macierzą.

Czy zespolił się całkowicie? Otóż dzisiaj, po 5 latach koniecznem jest jasne i wyraźne postawienie kwestji. Śląsk pod względem państwowym jest całkowicie zespolonym z Rzeczpospolitą Polską, forma jednak tego zespolenia, tworzy z niego pewną odrębną całość, dając temsamem wygodne podłoże do pojęć separatystycznych i rozwielmożnionej agitacji niemieckiej. Widmo tego niebezpieczeństwa poczyna się zjawiać wówczas, gdy życie państwowe ulega pewnym wstrząśnieniom i załamaniom.

Jeżeli Śląsk ma zespolić się organicznie z Rzeczpospolitą, z życiem całego narodu, musi być zatarty wszelki ślad granic zaborczych. Nastąpić to może przez zespolenie z Zagłębiem Dąbrowskim.

Jest to gorące życzenie ludności z jednej i drugiej strony i zdają się za tym przemawiać warunki geograficzne i ekonomiczne. A przedewszystkiem jest to konieczne pod względem politycznym. Rdzenny żywioł polski Zagłębia, któryby zasiliłby Śląsk, uniemożliwi wszelkie zakusy niemieckie, zdążające do oderwania tej obficie krwią zroszonej ziemi.

Lud śląski jest twardy, jest praktyczny, a nadewszystko pomimo przejawiającej się jego częstokroć brutalności, jest patrjotyczny. Niema obawy, aby mógł ulec szatańskim podszeptom niemieckim. Walka jednak bezustanna z ukrytemi siłami znajdującemi się wśród mieszkańców Śląska, nie należy bowiem zapominać, że Niemcy pozostali na rozkaz Berlina na miejscu i niewyemigrowali, jest męczącą, ciężką, denerwującą, hamując rozwój życia gospodarczego najbogatszej dzielnicy Polski i prowadzi do stopniowego ubożenia. Potrzebna jest pomoc, potrzebny jest dopływ świeżych sił, rdzennie polskich. Osadzanie urzędników administracyjnych, kwestji nie rozwiązuje. Musi nastąpić naturalny dopływ sił, a to nastąpić może jedynie przez przyłączenie Zagłębia do Śląska.

Zagłębie Dąbrowskie ma prawo się domagać tego. Jest bowiem nietylko związane interesami materjalnymi, ale jest połączone więzami krwi, wspólnie przelanej i wspólnemi mogiłami wiernych synów Ojczyzny, Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

St. Ar.

POLSKIE MORZE.

Skrawek morza, przyznany Polsce przez traktat wersalski, objęty przez nas w faktyczne posiadanie dnia 10 lutego 1920 roku, nie jest otoczony ani taką opieką, ani nawet pamięcią, na jaką zasługuje ze względu na swoje ogromne znaczenie.

Robi się wprawdzie coś dla morza, ale to są rzeczy niewystarczające, dorywcze często, nieskoordynowane z sobą. Jedyną doniosłego znaczenia pracą na wybrzeżu — to port w Gdyni, ale tuż zaraz niekonsekwencje: buduje się tam dworzec kolejowy, który dla potrzeb portu jest zamały; nie pomyślano o porcie rybackim, o planowej rozbudowie miasta i t. p. Ostatnio zostaliśmy zaalarmowani wieścią o przerwaniu robót w porcie, bo konsorcjum zamiast 450 mtr bieżących gotowego do eksploatacji nadbrzeża nie wykończyło ani jednego! Stąd zerwanie przez Rząd kontraktu. Więc jakiż był nadzór nad robotami, skoro można było do tego dopuścić? Nie brak i innych przykładów: wybudowano schronisko rybackie na Helu i—oddano je na pensjonat; utrudnia się otwieranie wędzarń rybackich i przez to hamuje się przemysł rybny; udziela się rybakom pożyczek—i jednocześnie utrudnia się im zbyt ryb przez brak odpowiedniej organizacji przewozowej naszych kolei; znany jest także sabotaż kolejarzy gdańskich, którzy przetrzymują na tamtejszych stacjach wagony z rybami po kilka dni, a nawet po kilkanaście dni. Oto pokrótce obraz naszego morskiego rozgardjaszu—pomimo pięciu ministerstw, a raczej właśnie dlatego, że aż tylu, od których sprawy morskie u nas zależą. Należy stwierdzić, że dotychczas państwo nie zdobyło się na określony program morski, a społeczeństwo mało co albo i nic o morzu swojem nie wie. I dlatego to u nas się mówi, że Polska u morza się kończy, jakby nie tu właśnie otwierała się jej wielka droga w świat — po znaczenie i bogactwa.

Zagadnienie morza—to nadewszystko dwie kapitalne sprawy: polityczna i gospodarcza. Objęliśmy wybrzeże morskie jako jego prawowici właściciele, ale mało powiedzieć, że nie damy się od niego po raz drugi odepchnąć, musimy tego dopilnować i posiadanie swoje drogą rozumnej i celowej gospodarki należycie umocnić. A ludność tamtejsza musi widzieć swój własny interes w przynależności do Polski i najbardziej winna być w utrzymaniu tego stanu zainteresowana. Utrzymanie Pomorza jest nietylko postulatem państwowym, nietylko rzeczą honoru narodowego, ale i postulatem gospodarczym. Biedne państwo nigdy potężnem nie będzie, a morze — to skarb, którego lekceważyć nie wolno!

Dwojakie z niego płyną korzyści: z rybołówstwa i z przewozu. Z tych źródeł dotychczas prawie nic nie mamy. Roczny połów ryb na naszem wybrzeżu wynosi zaledwie 4 tysiące ton, gdy sprowadzamy w tym czasie 70 tys. ton —i to przy bardzo małej konsumpcji, wynoszącej na osobę 2—3 kg., gdy w Anglji spożywa się przeciętnie 6 razy tyle, a w Japonji aż 40! Ryba jest tańsza od mięsa, a rozpowszechnić jej użycie—to zaoszczędzić mięso na wywóz. Morze gotowe jest nam dostarczyć ryb tyle, ile wynosiłoby zapotrzebowanie. Z tego krótkiego zestawienia wynika, jakie perspektywy może mieć rozwój rybołówstwa w Polsce, ile ludzi pracę tu znajdzie i jak to zaważy na naszym bilansie płatniczym. A należycie postawione rybołówstwo, to podstawa floty handlowej. Nie stać nas dziś, a i pewnie nieprędko stać będzie na wielkie transportowce oceaniczne, ale możemy i powinniśmy zbudować liczną flotę żaglową, która jako tańsza, wielkie oddałaby usługi i przysporzyła bogactwa. Flota żaglowa — to jeszcze nie anachronizm i bynajmniej nie przedmiot lekceważenia, wszak traktat Wersalski tego właśnie tonażu Niemcy pozbawił, a wielka Anglja te właśnie statki zmobilizowała w czasie wojny do strzeżenia swoich wybrzeży.

Bez dostatecznej ilości statków żaglowych niema mowy ani o większych połowach ani o dochodach z przewozu. Jakie wpływy z przewozu mieć można—za przykład niech służy Anglja, która, mając bilans handlowy ujemny (w roku 1912 wynosił 200 miljonów funt. szterl.) niedobór pokryła z dochodów przewozowych, ale też Anglja rozporządza w tym czasie tonażem, wynoszącym $^3/_4$ tonażu wszystkich innych narodów. A jak jest u nas? Aż wstyd powiedzieć. Polska posiada 12 statków — 6122 ton pojemności, gdy maleńka Danja posiada 2041 statków — 1030578 ton, Litwa 69 statków—46231 tonn ba. Gdańsk 44 statki—99353 ton (dane z końca 1925 roku). Czyż nie rażąca dysproporcja jak na państwo 30 miljonowe? Wyrzucamy swój pieniądz zagranicę, importując do kraju obce towary —podwójnie, często potrójnie: za towar, przewóz, składowe w obcych portach; ale wyrzucamy go także w pewnej mierze przy eksporcie — za przewóz. Nie mając w swych rękach środków przewozowych—trudno nam o zdobycie nowych rynków i konkurowanie z zagranicą, choć produkty nasze mają wszelkie dane do konkurowania, bo nasz węgiel dla państw nadbałtyckich byłby tańszy od angielskiego, nafta od amerykańskiej, a zboże od niemieckiego.

Nie jest to więc stan pomyślny, przyczyna nie leży tylko w psychice naszej jako narodu lądowego, ale w znacznej mierze i w nieznajomości morza i tych korzyści, jakie z niego możnaby osiągnąć. Ten stan najrychlej zmienić trzeba. Najrychlej! Zacznijmy od pracy nad sobą, zainteresujmy się naszem morzem, pamiętając, że pomnożona świadomość—to droga do zwycięstwa. Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że na tem polu duże już zasługi położyła Liga morska i rzeczna (pierwotnie Bandera polska, przekształcona w 1919 roku na Ligę żeglugi polskiej, następnie na Ligę morską i rzeczną), która przed paru tygodniami zawiązała pierwszy w Zagłębiu oddział—w Dąbrowie G. Pamiętajmy jeszcze i to, że potężną flotę niemiecką stworzyła podobno organizacja—niemieckiego Flottenvereinu.

J. Kaczkowski.

GŁOSY PUBLICZNE.

Odpowiedź krakowianina na „widma" p. St. Ar.

Redakcja „Iskry" słusznie poświęca łamy swego pisma dyskusji na temat przyłączenia pow. Będzińskiego do województwa Krakowskiego, względnie Śląskiego. W takiej dyskusji, jak w każdej innej, obok głosów przemyślanych odzywają się zdania nieoględne. Wspomniana polemika odbywała się dotąd w tonie spokojnym, ostatni jednakże artykuł p. t.: „Widmo ulanów między Krakowem a resztą Polski" zmusza mię jako krakowianina do odpowiedzi, aczkolwiek przedtem, jako niedawny mieszkaniec Zagłębia nie zamierzałem dołączać publicznie swej opinji do głosów ośób bardziej z powiatem związanych.

Autor wspomnianego artykułu nie liczy się z tem, że równie nieoględny przeciwnik mógłby spłodzić artykuł p. t.: „Widmo Narutowicza między Warszawą a resztą Polski itp. Szczery jest p. St. Ar., kiedy przyznaje się do „idjosynkrazji do wszystkiego, co ma cośkolwiek wspólnego z Krakowem". Tylko bowiem stan określony nazwą idjosynkrazji może wytłómaczyć powiedzenie, że Kraków jest oddawna siedliskiem nędzy moralnej, destrukcji najgorszego typu pracy itd. Każde miasto ma swoje zjawiska typowe i przypadkowe.

Przywykły do objektywnego myślenia nie mógłbym ducha idącego od Uniwersytetu Jagiellońskiego, Akademji Umiejętności, Akademji Sztuk Pięknych i pokrewnych instytucyj uważać za przypadkowo piękne latorośle na strupieszałem drzewie Krakowa. Są to instytucje z jego duchem związane a zatem według uogólnienia p. St. Ar. zasługują wraz ze St. br. Tarnowskim i jego szkołą z jednej a Młodą Polską ze St. Wyspiańskim z drugiej strony na miano nędzy moralnej, na którą rzuca straszliwą anatemę przodownik moralności sosnowieckiej.

Co do prasy, to każdy średnio kulturalny znawca dziennikarstwa wie, jak ocenić np. krakowski „Czas" lub „Nową Reformę".

Kraków stracił coprawda dużo na rozmachu, ale jedną z ważnych przyczyn jest to, iż zasilił wszystkie większe środowiska Polski swymi synami, którzy we wszystkich partjach i instytucjach wnoszą, jak łatwo wykazać, element twórczy. Tu i owdzie spotykanych „Krakauerów" typu zohydzonego przez Nowaczyńskiego stworzyły i stwarzają warunki wielu środowisk, ułatwiające niezmiernie wkraczanie na łatwą drogę blagi i pobieżności. Znaczną ich część zaszczepili obcy za Erzatz-Polski a po odejściu zaborców assymilacja ich łatwo mogła była dokonywać się tam, gdzie nie brakło podobnych elementów rodzinnych.

Kończąc zaznaczam, że sam nie uważam za najbardziej celowe łączenie naszego powiatu z Krakowem. Tutejsi mieszkańcy są pod względem etnicznym pół-Ślązakami a misją ich jest zlać się z mieszkańcami województwa Śląskiego i czystszą polskością zasilić dźwigający się tam element lachicki.

Wyspiański.

Polacy poza Polską.

Represje litewskie.

Komendant wojenny pow. Olitckiego na Litwie celem sparaliżowania działalności polskiego towarzystwa kulturalno-oświatowego „Oświata" nietylko zabronił odbycia zwykłego walnego zebrania, ale zakazał zbierania się zarządu na zwykłe miesięczne posiedzenie. Wobec tego działalność tow. „Oświata" została de facto zawieszona.

Wobec tego frakcja polska w dn. 12 marca za pośrednictwem prezydjum sejmowego zwróciła się z interpelacją do ministra wojny, żądając przywrócenia praw mniejszości polskiej, z jakich korzystają inne mniejszości, Niemcy i żydzi.

RUCH NAUKOWY.

Zebranie przyrodników Śląska i Zagł. Dąbrowskiego

W dniu 18 b.m. odbyło się w Katowicach zebranie nauczycieli przyrodników z województwa Śląskiego ze współudziałem członków Towarzystwa przyrodników im. Kopernika w Zagłębiu Dąbrowskiem. Przewodniczył p. Gąsiorek, dyrektor gimnazjum w Rudzie. Pierwsza część obrad poświęcona była organizacji ochrony przyrody na terenie śląskim. W sprawie tej p. dr. Szafer, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego wygłosił referat którego główne myśli zaznaczają na szersze spopularyzowanie.

Od dłuższego czasu działa na terenie Polski Państwowa komisja ochrony przyrody. Wynikiem jej prac jest znaczna ilość publikacji oraz rosnące zainteresowanie sprawą ochrony przyrody ojczystej, zagrożonej nietylko wskutek naturalnej ekspansji ludzkiej, ale bardziej jeszcze przez bezmyślność i niezumienność. Teren śląski, podobnie jak i nasze Zagłębie, zachował mimo znacznego uprzemysłowienia sporo cennych skarbów przyrody. Wśród szarzyzny fabrycznej stanowią obszary pokryte roślinnością, zaludnione skrzętnym światem zwierzęcym, uroczone oazy piękna naturalnego, zdrowia dla duszy i ciała. Tu i ówdzie znajdziemy drzewa prastare, których konary szumią od wieków nad mkoącą historją ludzkich pokoleń. Znajdą się zbiegie w miejsca szczęśliwe rzadkie gatunki roślin lub zwierząt, które tylko troskliwa opieka uchroni od zagłady. Znajdą się piękne formy geologiczne, na które krzywym patrzy eksploatator. Ochrona przyrody wymaga umiejętnej rejestracji, to zaś pobudza do naukowych opracowań poszczególnych działów i okolic. Piękny wzór stworzyli tu Niemcy obejmując także Śląsk pracowitą akcją w dziedzinie badania i ochrony przyrody. Dziś, kiedy wskrzeszamy i utrwalamy na Śląsku polską kulturę, konieczne jest conajmniej dorównanie Niemcom w pracach tego rodzaju. Jest nadzieja, że ochrona przyrody wejdzie i do programów naszych szkół.

W zakończeniu swego pięknego przemówienia nakreślił prof. Szafer szczegółowy plan dotyczący akcji na prowincji.

Referat prof. Szafera przyjęto ogólnem uznaniem. Uchwalono, że wszyscy zebrani tworzą komitet dla spraw ochrony przyrody. Oddział Towarzystwa im. Kopernika w Zagłębiu Dąbrowskiem zgłosił przystąpienie do komitetu.

W dyskusji zwrócono uwagę na niebezpieczeństwo, zagrażające tym formom roślinnym i zwierzęcym, które miały pecha znaleźć się w oficjalnych programach szkolnych a nie mają pukierza w swej nieliczności i aktualnej sile liczebnej. Nowoczesne programy szkolne zalecające ustnie zbieranie okazów do ich rozpatrywania i kolekcjonowania nie zawsze liczyły się z tem, że tym sposobem w sąsiedztwie środowisk uobfitujących w szkoły wytępia się stopniowo pewne gatunki.

W dalszej części zebrania omawiano omawiać sprawę przystąpienia do Polskiego Towarzystwa przyrodników im. Kopernika Oddział Towarzystwa w Zagłębiu wysłał swoje odezwy do Wydziału oświecenia publicznego województwa Śląskiego z prośbą o przekazanie ich zakładom naukowym Górnego Śląska. Wydział oświecenia przychylił się do życzenia i polecił specjalnym okólnikiem zwrócić uwagę nauczycieli nauk przyrodniczych na ważność pracy Towarzystwa im. Kopernika oraz potrzebę wytworzenia jakiejś organizacji nauczycieli przyrodników w szkołach górnośląskich. Pismo tylicznawczego komitetu zapraszające zagłębiowski oddział Tow. im. Kopernika na omawianie zebranie wymieniało jako jeden z punktów „kwestję współpracy z P. I. P. im. Kopernika, oddział w Zagłębiu Dąbrowskiem". Cokolwiek mogło też zdziwić, że objawia się tendencja uważania sprawy zrzeszenia przyrodników śląskich za załatwioną przez utworzenie komisji dla ochrony przyrody. Ostatecznie sprawa ta zdobyła sobie jednak autonom miejsce.

P. Wyspiański zaznaczył, że ochrona przyrody jest tylko cząstką działalności, jaką nabywa się w dziedzinie kooperacji prz...ników. Główne zadania tej kooperacji są: pogłębianie wiedzy członków, szerzenie ruchu naukowego, wreszcie przeprowadzanie badań regionalnych. Towarzystwo im. Kopernika jest narazie jedynem towarzystwem ogólnoprzyrodniczem w Polsce, ma za sobą piękną tradycję, którą kontynuuje, na czele towarzystwa stoją przodownicy naszej nauki. Jako ogólno-przyrodnicze jest najodpowiedniejsze na prowincji. W takich warunkach decyzja osób pragnących organizacji niema wyboru i musi oświadczyć się za Tow. im. Kopernika. Blisko połowa zebranych zaakceptowała te wywody, zapisując się na członków oddziału towarzystwa w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Mejmy nadzieję, że doprowadzi to do utworzenia oddziału śląskiego, co gdyby nie wspomniana dezorjentacja, mogło było prawdopodobnie dokonać się już na omawianem zebraniu.

W zebraniu uczestniczył z Zagłębia Dąbrowskiego p.p. dr Gosiewski, Żyłkowa, Nowakowska, dr Piwowar, inż. Szydłowski, dyr. Witkowski i Wyspiański.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

21 NIEDZIELA

Dziś Benedykta Op.
Jutro Katarzyny W.
Wsch. słońca 5.38
Zach. „ 5.48

Z TEATRU.

Teatr w Sosnowcu.

Dziś — popoł. po cenach zniżonych od 50 gr. do 3 zł. poraz ostatni przewyborna operetka „Warszawa w nocy" urozmaicona tańcami w akcie drugim polka weselna, w akcie trzecim walse excentrique w wykonaniu Gert and Jonny. Początek godz. 4.

Dziś — wieczorem „Nie namawiaj — bo ulegnę" wielka rewja operetkowa urozmaicona popisami baletowemi w wykonaniu całego zespołu z Wandą Zamorską na czele. Zakończy „F lora na bułtawie" Początek godz. 8.

W poniedziałek teatr nieczynny.

„Wesoły wieczór Josmy ...el m Znakomita Josma Selim, oraz Ralf Benatzky, znany kompozytor wystąpi raz jeden na naszej scenie w nadchodzący wtorek. Wykonają oni pomiędzy innemi produkcjami starowiedeńską akwarelę w kostjumie z 1860 roku, oraz cały szereg lekkich piosenek współczesnych. Josma Selim słynna jest ze swego wdzięku, owianego uśmiechem swywolnym w repertuar piosenki i sceny w języku polskim, francuskim, angielskim, włoskim i niemieckim. Sprzedaż biletów rozpoczęta.

W środę wielki wieczór operowy. Dyrekcji udało się pozyskać na jeden występ znakomitych artystów: wszechświatowej sławy śpiewaczkę pierwszą primadonnę wielkiej opery wiedeńskiej Rosę Pfiffer-Lax która obecnie zbiera laury na gościnnych występach w Warszawskiej operze, oraz ulubieńca naszego grodu, znakomitego tenora wiedeńskiej opery, Gustawa Czerjaka, który zdobył sobie niepowały sukces zagranicą, a ostatnio czaruje swym przecudnym śpiewem Warszawę. Program składa się z pereł literatury muzycznej, fragmentów oper i arji. Ceny miejsc od 1 do 8 zł. Bilety do nabycia w kasie dziennej teatru.

W czwartek premjera pełnej pikanterji farsy „Kurnik", a której próby odbywają się pod kierunkiem P. Ordowskiego.

Teatr w Będzinie.

W poniedziałek „Nie namawiaj — bo ulegnę" wielka rewja szampańskiego humoru, frywolnej piosenki, beztroskiej groteski w 2 częściach 16 obrazach, w wykonaniu artystów sceny sosnowieckiej. Początek godz. 8.15.

Teatr w Dąbrowie.

Dziś poranek w „Komecie" „Bajki dla dzieci" Początek godz. 1.30 popoł. (punktualnie).

W środę aktualna rewja „Nie namawiaj — bo ulegnę".

—:—

Teatr Polski w Katowicach.

Dziś popoł. „Ułani księcia Józefa"

Dziś wiecz. o godz. 6.30 „Opowieści Hoffmana" (opera).

„Ułani księcia Józefa".

Przeplatana ta śpiewkami, ozdobiona obficie śpiewami i tańcami, a obleczona całkowicie w nowe szaty dekoracyjne i barwne kostjumy — wstąpiwszy o tem, zdobyła szeroką popularność, śpiewy zupełny, tańce — wszystko to tu bierwane z łupsem iście ułańskim i tak szaloną brawurą, że rozbawiona publiczność huraganem braw nagradza przewybornych artystów. Liczne instytucje społeczne składają korporacje w Dyrekcji Teatru zamawiając teni wodewil dla szerokich mas społeczeństwa.

Dwa gościnne występy Ignacego Dygasa

Światowej sławy tenor, premjer opery Warszawskiej, Ignacy Dygas gościnnie wystąpi na scenie katowickiej dwa razy we wtorek dnia 23 marca w operze „Carmen" śpiewając partję „Don Jose'go" w partji „Carmen" gościnnie wystąpi primadonna opery Warszawskiej Wanda Wermińska. Drugi występ Ignacego DYGASA w środę dn. 24 marca w operze „Opowieści Hoffmana" w partji Hoffmana, która zalicza do najlepszych w swoim bogatym repertuarze.

Program manifestacji Śląskiej.

Ponieważ wiele organizacyj i osób z Zagłębia wybiera się na manifestację dzisiejszą do Katowic, podajemy dokładny jej program.

Godz. 11 przedpołudniem: Zbiórka związków i towarzystw na placu Andrzeja. Organizacje, posiadające sztandary, powinny je przynieść ze sobą. W ustawieniu się na placu Andrzeja należy się zastosować do wskazówek porządkowych, zaopatrzonych w białą opaskę na lewem ramieniu.

Godz. 11.30: Odmarsz pochodu ul. Andrzeja, Mikołowską, Matejki, pl. Wolności, ul. 3 Maja na Rynek. Na ulicy 3 Maja defilada przed przedstawicielami władz.

Godz. 12: Manifestacja na Rynku: a) Przemówienia posłów wszystkich stronnictw oraz przedstawicieli Zw. powstańców śląskich i Zw. obrony kresów zachodnich, b) Uchwalenie rezolucji, c) Odśpiewanie „Roty", poczem manifestanci rozchodzą się.

Godz. 14: Delegacja manifestacji złoży wieniec u stóp pomnika Kościuszki.

Godz. 14.30: przy pomniku poległych powstańców na placu Wolności złożenie hołdu poległym bohaterom o wolność Śląska. Wszystkie Związki przybywają tam ze sztandarami.

Godz. 15: Uroczystość w Teatrze polskim (Bilety do nabycia w Związku powstańców śląskich, ulica Plebiscytowa 1, Nr. telef. 708).

Z posłów przemawiać będą na manifestacji pp.: Brolszkiewicz, Dębski, Herz, Kwiatkowski, Seyda, Stroński. Z ramienia Z. O. K. Z. prezes dr. Jarczyk ze Zw. powstańców śląskich prezes Koroke.

Mówcy przemawiać będą do ustawionych na rynku tłumów z okna I piętra teatru przez megafon (aparat do wzmacniania głosu) systemu Marconiego, sprowadzony z Polskiego tow. radjotechnicznego w Warszawie. Aparat taki będzie u nas zastosowany poraz pierwszy, to też szczegół ten sam przez się budzi ogólne zainteresowanie.

—

Przyroda Tatr.

Sekcja kultury społecznej przy Związku naucz. szkół powsz. w Sosnowcu urządza dnia 21 b. m. t. j. dziś odczyt w lokalu Związku (Warszawska 2a) na temat: „Przyroda Tatr" z przezroczami, który wygłosi p. prof. Krzemiński. Wstęp tylko dla członków związku P. N. S. P. Początek o godzinie 16.

Wyższe kursy nauczycielskie.

Rada szkolna powiatowa nadesłała nam szczegółowe sprawozdanie organizacyjne wyższych kursów naukowych, z którego ważniejsze dane przytaczamy. Otóż Rada szkolna powiatowa po otrzymaniu koncesji na prowadzenie kursów, powołała komisję gospodarczą, pod przewodnictwem przewodniczącego Rady szkolnej powiatowej, p. wydziałowego R. Hermana. Kierownictwo administracyjne powierzono dyrektorowi państwowego seminarjum męskiego, p. W. Mazurowi, a kierownictwo pedagogiczne dyrektorce seminarjum nauczycielskiego żeńskiego, p. W. Tatarzance.

Na kursy uczęszcza 70 osób: mężczyzn 44 kobiet 26 polaków 63 żydów 7. Na kurs humanistyczny w Sosnowcu uczęszcza 26 osób, na kurs przyrodniczo-geograficzny 21 osoba, a na kurs matematyczno-fizyczny w Dąbrowie 23 osoby.

Na kursach wykłada 10 profesorów, kursy utrzymują się z opłat, w wysokości 15 zł. miesięcznie, wpłacanych przez słuchaczy oraz z subwencji miast i Sejmiku.

Stan rachunkowy kursów za m luty rb przedstawiał się następująco: z subwencji wojewódzkiej 1000 zł. i z opłat kursistów 1000 zł. razem więc 2000 zł. Płace prelegentów wynosiły 1404 zł. 60 gr. i administracja 201 zł. 40 gr., razem 1706 zł. na marzec pozostałość kasy wynosi 449 zł.

Marcowa pogoda

Przysłowie: „w marcu — jak w garncu" w tym roku sprawdziło się całkowicie. W nocy mamy przymrozki, rano deszcz, w południe słońce, a wieczorem wiatr lub śnieg. Ponieważ powietrze się to niemal codziennie, ludzkość, a zwłaszcza płeć piękna, jest źle usposobiona, gdyż nigdy nie wiadomo jak się ubrać. Mejmy nadzieję, iż obecne kaprysy aury w pierwszym dniu wiosny wreszcie się już skończą i wiedy wszyscy odetchną a pod wpływem dobroczynnego słońca niewątpliwie zmieni się także usposobienie szczęśliwego społeczeństwa.

Rejestracja inżynierów i doktorów chemji.

Pow. komenda uzupełnień w Sosnowcu komunikuje: Wszyscy inżynierowie wszelkich specjalności i doktorzy chemji, zamieszkali na terenie PKU Sosnowiec, bez względu na rocznik, rodzaj broni oraz ci, którzy wogóle w żadnem wojsku nie służyli, winni bezzwłocznie podać swe dokładne adresy do PKU w Sosnowcu w celu rejestracji. Niezarejestrowanie się pociągnie za sobą skutki prawne w myśl ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Nowa linja autobusowa.

Zarząd miejskich autobusów w Sosnowcu uruchamia od poniedziałku 22 bm. nową linję Nr. 1 przez ulicę Modrzejowską, Szenowską, Ludwika Narutowicza do dworu Sieleckiego i z powrotem. Autobusy będą kursować od godz. 7 rano do 10.30 wiecz.

Odczyt o Sokratesie.

Staraniem Towarz. naucz. szkół średnich i wyższ. w Sosnowcu wygłosi dnia 21 marca b. r. o godzinie 17 i pół w sali gimn. im. Staszica prof. dr. A. Rzybecki odczyt p. t. „Sokrates na tle epoki".

Zebranie Zw. drob. kupców.

Związek drobnych kupców chrześcijan w Sosnowcu, przypomina swoim członkom, że zwyczajne walne zgromadzenie Spółdzielni odbędzie się dzisiaj o godzinie 2 popołudniu w sali Trocadero. Ze względu na ważność obrad pożądane jest jaknajliczniejsze przybycie zainteresowanych członków.

Ulgi wojskowe dla jadących do Palestyny.

Jak się dowiadujemy, ci obywatele polscy, którzy wyemigrowali do Palestyny przed dniem 1 listopada 1918 r., jeżeli przedstawią konsulowi generalnemu Rzplitej Polskiej w Jerozolimie, dostateczne dowody, że nabyli obywatelstwo palestyńskie ...

mocy angielskiej ustawy o obywatelstwie palestyńskiem z roku 1925, albo złożą formalne podanie o zezwolenie na nabycie palestyńskiego obywatelstwa — będą traktowani z reguły przez nasze władze, jako osoby, zwolnione od wojska.

Co się tyczy tych osób, które mają zamiar wyemigrować do Palestyny, to względem nich będzie stosowany punkt 3 art. 79 ustawy o powszechnym obow. służby wojsk., który powiada, że zwolnienie od wojska następuje w wypadkach udowodnienia obcej przynależności państwowej, zgodnie z przepisami prawa w przedmiocie obywatelstwa polskiego. W tych wypadkach emigranci winni przedłożyć zezwolenie właściwych władz obcych na przyjazd ich do Palestyny. Wogóle zezwolenia na starania się o obywatelstwo palestyńskie, przez osoby obowiązane do służby wojskowej — traktowane są — według naszych informacji — z reguły przychylnie przez władze wojskowe.

Polityka w Sosnowcu

Dzisiaj odbędą się dwa wiece: jeden urządza NPR. na Pogoni, drugi ChD w sali kino Zagłoba z udziałem posła Skowronka. Są to zdaje się pierwsze skowronki, zwiastujące nie wiosnę, ale zbliżające się wybory do Sejmu.

...A firanek — to największy wybór tylko u Mieszalskiego.

Bardzo ładne firanki haftowane kosztują tylko 13 zł. 80 gr. Prawda że nie drogo? Przytem kolory gwarantowane!!!

Redukcja seminarjum nauczycielskiego żeńskiego w Sosnowcu.

Zarząd Koła opieki rodzicielskiej seminarjum naucz. żeńskiego im. M. Konopnickiej w Sosnowcu uprzejmie przypomina, że dzisiaj o godz. 11 rano w sali gimnastycznej seminarjum naucz. męskiego przy ul. Wawel, odbędzie się z e b r a n i e przedstawicieli instytucji i organizacji społecznych, którym w swoim czasie zostały wysłane zaproszenia, w sprawie zamierzonej przez Rząd redukcji seminarjum żeńskiego tutejszego.

Z życia strażaków ochotników

W dniu 21 marca br. odbędzie się w Magistracie walne zebranie Straży ochotniczej pożarnej w Sosnowcu. Porządek obrad: 1) Zagajenie i wybór prezydjum; 2) odczytanie i zatwierdzenie protokułu poprzedniego zebrania; 3) sprawozdanie ogólne prezydium, 4) sprawozdanie finansowe; 5) protokół komisji rewizyjnej; 6) sprawozdanie gospodarza; 7) sprawozdanie komendanta straży; 8) wybór 3 członków zarządu, 3 zastępców 3 członków kom. rewizyjnej i 3 zastępców; 9) zatwierdzenie budżetu; 10) wnioski.

Małe wyjaśnienie.

We wczorajszej „Iskrze" zamieściliśmy notatkę, pt. „Kwiatki na łące biurokratycznej", w sprawie wydawania świadectw lekarskich kupcom, rzeźnikom itp. przez powiatowy wydział zdrowia. Z notatki tej wynikałoby iż obecny, istotnie niewłaściwy system załatwiania tego rodzaju spraw, powstał z winy lekarza powiatowego, tymczasem jest odwrotnie, gdyż właśnie lekarz powiatowy występuje ustawicznie z inicjatywą uproszczenia lub ułatwienia szeregu spraw, wszystko to jednak napotyka na nieprzezwyciężone trudności u władz centralnych które nie chcą liczyć się z potrzebami życiowemi, a przeciwnie, pragną wszystko przystosować do papierka. Tak jest i w tym wypadku. Procedura wydawania kupcom, rzeźnikom itp. świadectw lekarskich jest bezwarunkowo nieodpowiednia i uciążliwa, jednakże lekarz powiatowy, jako urzędnik państwowy, musi stosować się do obowiązujących przepisów i nie może być mowy o wydawaniu przezeń jakichkolwiek utrudnień, spowodowanych wyłącznie wadliwemi ustawami.

..... a jednak płótna u Mieszalskiego kupić można najtaniej. ...

Chrystus wkrótce zmartwychwstanie.

Wspomnijcie przytem o głodnych.

Od dziś akurat za dwa tygodnie jaki taki, choć tam i niebardzo w gotówkę zaopatrzony, siędzie sobie przy stole wielkanocnym z nadobną połowicą swoją, oraz z mniejszem i większem potomstwem. Zaczem z miną wielce poważną, z nabożeństwem nieomal uroczystem weźmie oto nóż i widelec i pocznie wolno, a z szacunkiem nieposlednim krajać soczystą i smakowicie wyglądającą szynkę, co wychyla figlarnie swój biały grzbiet słoniny z zielonego ugarnirowania.

Aleć ledwieś tknął wielce szanownej i na honorowem miejscu stojącej szynki, a już oko twe pełne utęsknienia po wielkotygodniowym poście z lubością spogląda na obok stojące baby lukrowane i foremnie pękate, niby owe z wiejskiego kościołka, co to sześć, albo i więcej kiecek na się wdziewają na większe święto i w dzień jarmarku, co prawie na jedno wychodzi. A między babami owemi tu i owdzie sękacz, niby wieża kolczasta wyrasta, owdzie zaś czasami placki leżą, niby równiutkie prostokąty pól, zasianych jasnemi kwiatami „posypki". Tam znowu mazurki, a i tort pięknie wystrojony czeka na smakoszów. Nie mówię już o błyszczących wężowiskach kiełbas i białych policzkach jaj wielkanocnych, bo obecność ich w takiem towarzystwie jest nieodzowna i nie można sobie bez nich wyobrazić tego święta Zmartwychwstania.

A nad tem wszystkiem, nad tem stołem suto zastawionym króluje On, Baranek Najbielszy z czerwoną chorągwią zwycięstwa. Pokonał zło, zdeptał łeb hydrze grzechu obrzydłego i ogłosił światu przebaczenie i miłość.

Dlatego to wielu z nas w pobożnem natchnieniu i w poczciwej radości całą siłą w czasie rezurekcji wyrzuci z głębi piersi: „Wesoły nam dziś dzień nastał!"

Wesoły?... jak dla kogo! Bo dla nędzy ludzkiej, to chyba czas najsmutniejszy. W taki zwykły dzień, to jakoś człek przetrzyma i mniejsza go żałość ogarnia, ale gdy przyjdzie na ten przykład Wielkanoc, gdy wspomni lata, kiedy i on na kiełbasę i placek mógł sobie pozwolić, a teraz, choć i Wielka Niedziela, przecież nielepsza od Wielkiego Piątku, gdy sobie uprzytomni, że są stoły co się może uginają pod ciężarem szynek i bab lukrowanych, to go pewnie żałość wielka ogarnie, zaciśnie oczami błyśnie złowrogo i całemu miastu, a może nieou nawet samemu zaciśniętą pięścią pogrozi. Głodny jest, kto wie, co głód znaczy, nie rzuci w niego kamieniem potępienia.

Wielu jest dziś takich, wiele rodzin, co już nawet kląć ludziom i losowi zapomniały, tylko z jakąś tragiczną rezygnacją, w jakiemś okropnem milczeniu czekają może na cud jakiś, co ich wybawi z nieludzkiej już dzisiaj męki codziennego głodowania. W ciemnych suterynach i na poddaszach w jednym maleńkim pokoiku mieszka nieraz kilkanaście osób i sypia na brudnych pryczach na zmianę, bo wszyscy odrazu na spanie miejsca nie mają.

A wśród tego zaduchu nędzy kręcą się dzieci. Blade, smutne chorowite i nigdy nienasycone dzieci.

Znam argumenty, wiem... Powie niejeden: gdyby w Polsce pracowano tyle a tyle godzin, gdyby nie ta i owa ustawa, żeby nie to i tamto, toby nie było takiej nędzy.

Prawda! Racja! Zupełna racja! Tylko niech mi kto powie, co te dzieci niebożątka winne są, że w Polsce niema ładu? Z jakiegoż słusznego powodu one na swych maleńkich, chuderlawych ramionkach mają nosić skutki naszej niezaradności, naszych kłótni?

Zjawiły się oto na ten świat i patrzą zdziwionemi, ogromnie smutnemi oczyma i jeśli nie dziś, bo jeszcze w tych małych główkach myśl nie zaświtała, to napewno za lat parę niejedno z nich zapyta się samo siebie: Dlaczego dla mnie wówczas Chrystus nie zmartwychwstał? Dlaczego ja nie mam pięknych wspomnień z lat dzieciństwa, do czego każde ludzkie stworzenie ma prawo? A odpowiedź na te pytania może być w swoich skutkach ohydna, okrutna, bezlitosna...

Chrystus zmartwychwstanie, a z nim słoneczny uśmiech wiosny... Lody topnieją, serca w piersiach ludzkich również.

Komitet ratunkowy w Sosnowcu, karmiący 550 dzieci zamierza przygotować święcone dla najbiedniejszych, zamierza w myśl najszczytniejszych haseł miłości chrześcijańskiej głodnego nakarmić i dać tem świadectwo wspólnoty duchowej tych wszystkich, którzy wierzą, iż droga krzyżowa przecież musi się kiedyś zakończyć zwycięstwem dobra nad złem.

Trzeba jeno przetrwać. Ale, aby nadeszły dni jaśniejsze, musimy sobie wzajemnie pomagać.

Wiadomo, że do święconego, prócz jaj, potrzebne są przedewszystkiem mięsiwa i placki. Z tej więc prostej racji pierwsi winni w tej kwestji zabrać głos rzeźnicy i piekarze. Jedni i drudzy mogą składać ofiary w naturze.

Zacznijmy od rzeźników. Ludzie to naogół stateczni i wcale nielekkiej wagi. Mogą się podzielić z głodnymi.

Weźmy np. takiego p. Niewiarowskiego, co to i starszym cechu jest i dom własny ma, a jakże Niechże da dobry przykład swym współkolegom z cechu. A zaraz się po nim odezwie i Cypliński podstarszy i obydwaj Kosiaowie i Konieczni i Górski. A potem Kędzierski, Mazurkiewicz, Włosiński, Denke, Cisowski, Strzelczyk, Krężel i inni. Po kiełbasce, po kilka kilogramów mięsa, substancji majątkowej przez to nie ubędzie, a prosty ludzki obowiązek spełniony zostanie.

Piekarze w tym wielce szanownym chórze wezmą również udział niejako. Ten i ów może i śpiewa cienko, ale są i tacy, którzy przecież jakoś tam koniec z końcem wiążą i placki rzetelnie z rodzynkami pieką. Niechże ich trochę dadzą dla głodnych. Niech da Król tyle, żeby się za niego jego nazwisko nie powstydziło, a przecież i Kiepura niegorszy, albo Peucker, albo Brzozowski, nie mówiąc już o Szewczuka, co za trzech napewno stanie. A przecież jest jeszcze Żurek, Wojtkowiak, Regieli i wielu innych, którzy się z bliźnim plackami podzielą.

Reszta obywateli ile kto może, niech daje. Pamiętajcie... nie przełknie jeden z drugim spokojnie kęsa szynki, jeśli mu ją zatruje myśl, że nie podzielił się nią z głodnymi w dniu Zmartwychwstania Chrystusa.

Chcecie nagrody? Otrzymacie ją! Gdy Komitet ratunkowy będzie urządzał święcone dla dzieci, zajrzyjcie przez szparę do wnętrza sali, a gdy ujrzycie roześmiane twarzyczki dzieci, gdy usłyszycie ten gwar najniewinniejszy, to wam się napewno koło serca uczyni niewyraźnie, a może ten i ów, co bardziej miękiego serca, zacznie niby to wąsa gwałtownie podkręcać, żeby broń Boże nikt nie zauważył, że mu oczy wilgotnieją. Bo cóż jest bardziej wzruszającego, cóż bardziej po ludzku podniosłego, jak ta uczta wielkanocna głodnych dzieci, karmionych w imię miłości bliźniego przez nieznanego ofiarodawcę?

Oto będzie Twoja najpiękniejsza nagroda: zadowolenie wewnętrzne. Wówczas naprawdę z głębokiem przekonaniem zaintonujesz: „Wesoły nam dziś dzień nastał", a wtórować ci będą dźwięczne głosy umytych i nakarmionych dzieci.

K. C-rk.

* * *

Zarząd Komitetu ratunkowego w Sosnowcu przygotowuje święcone dla 550 dzieci, które korzystają z punktów odżywczych wymienionego komitetu. Niezależnie od tego, komitet organizuje święcone dla całego szeregu najbiedniejszych rodzin i w tym celu, apeluje do dobrych serc społeczeństwa by, nie krępując się ani ilością ani jakością darów, zechciały nieco uszczuplić swoje święcone na rzecz tych rodzin, którym głód i nędza codziennie towarzyszą.

Chcąc jednak, aby cała ta akcja była należycie zorganizowaną, zarząd komitetu wyznacza 3 punkty, gdzie można składać dary na święcone dla najbiedniejszych, a mianowicie: 1) ulica Kościelna nr. 6 w mieszkaniu księdza szambelana Pienkiewicza, 2) ulica Nowopogońska nr. 25 u p. Goebla, 3) huta Milowice, mieszkanie pp. dyr. Stankiewiczów.

Prócz powyższych punktów, można telefonicznie zadeklarować święcone (Nr. tel. 2 36, 7-03 lub 3 72) a wówczas komitet przyśle po zaofiarowane produkty.

Zarząd Komitetu ratunkowego w Sosnowcu uprasza o wczesne zgłaszanie ofiar w naturze, aby w swoim czasie można było odpowiednio je podzielić. Najskromniejsze święcone składać się może: 2 jajka, 1/4 klg kiełbasy, chleb lub kawałek placka.

Posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie.

W środę, dnia 24 marca rb. odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie, z następującym porządkiem obrad: Przyjęcie protokułu. Sprawozdanie dotyczące zatwierdzenia preliminarza budżetowego na rok. Uchwalenie statutu o opłatach specjalnych i dopłatach drogowych. Wybór 2 zastępców członków do komisji szacunkowej podatku od lokali. Powołanie komisji rozbudowy miasta. Wybór 2 przedstawicieli, 2 rzeczoznawców oraz po 2 zastępców do komisji poborowej zwierząt pociągowych. Wniosek magistratu w sprawie rekwizycji mieszkań, niezamieszkałych conajmniej od kwartału. Rozpatrzenie projektu oświetlenia miasta. Uchwalenie regulaminu dla służby weterynaryjnej. Uchwalenie statutu szpitala wenerycznego. Sprawa zmiany nazw ulic. Interpelacja Solidarności robotniczej w sprawie poboru opłat targowych. Uchwalenie regulaminu Rady miejskiej i jej organów. Wnioski i zapytania.

Egzekutorzy podatkowi nie będą zabierać mebli.

Jak wiadomo, dotychczas istniał system wywożenia z mieszkań i biur podatników, zalegających z podatkami, mebli i wogóle urządzeń do składów rządowych. Nie dawało to konkretnych korzyści skarbowi, a natomiast pozbawiało częstokroć właścicieli biur handlowych warsztatów pracy, a domy prywatne najniezbędniejszych sprzętów.

Otóż obecnie, jak donoszą z Warszawy, system ten został zarzucony i odtąd ruchomości mogą być tylko zaopatrywane w odpowiednią pieczątkę i polecone opiece bądź samego właściciela, bądź zaufanej osoby.

Zwózka mebli do składów rządowych dopuszczalna jest jedynie w wypadkach skonstatowania złośliwości w niepłaceniu podatków przez obywateli, którzy niezbędną na podatki gotówkę posiadają.

Zagadkowa sprawa.

Belgijska fabryka szkła w Ząbkowicach sprowadziła z Francji 3 wagony maszyn potrzebnych do obróbki szkła. Był to transport poważny, gdyż samego cła zapłacono około 30 tysięcy złotych tymczasem po przybyciu przesyłki do fabryki, okazało się iż wszystkie wagony i znajdujące się w nich maszyny zostały w niewyjaśniony dotychczas sposób poważnie uszkodzone. Poniewa

fabryce zależy na jaknajszybszem uruchomieniu przedsiębiorstwa, musiano z Francji sprowadzić mechaników do naprawy uszkodzonych maszyn, wyświetleniem zaś zagadkowego uszkodzenia transportu zajęły się władze kolejowe, gdyż zachodzi podejrzenie, iż zrobiono to celowo w czasie przewożenia maszyn przez terytorjum niemieckie.

Oj, ta miłość!

Konsekwencji uczucia miłosnego przewidzieć nigdy nie można. Zazwyczaj jednak kończy się małżeńskim związkiem lub tragedją.

Tragicznie się też skończyła miłość p. Jadwierskiego Franciszka do panny Marjanny Paryżanki. Nie doznając wzajemności od wybranej swego serca postanowił zniechęcony do całego świata i do siebie samego opuścić ten nędzny padół żywota ludzkiego.

Nie mógł się jednak pogodzić z myślą, że tą, którą ukochał będzie należeć do innego wybrańca szczęśliwego losu. Postanowił zgładzić ją i siebie. Co zamierzał, to i uskutecznił. Zaprosił pannę Marjannę do mieszkania swego przy ulicy Dąbrowskiego 2, zadał jej kilka ran nożem, a następnie sobie poderżnął gardło. Rany Paryżanki nie są groźne, zaś samobójcy stan jest bardzo ciężki.

Spijcie spokojnie obywatele Modrzejowa.

Na piątkowem posiedzeniu Zarząd m. Sosnowca, po załatwieniu szeregu spraw wewnętrznych, postanowił jednego ze stróży dziennych w Modrzejowie przeznaczyć na służbę nocną. Postanowienie to wynikło z częstych wypadków kradzieży, jakie miały miejsce w ostatnich czasach.

Ponadto odrzucono prośbę mieszkańców z ul. Majowej i Bukowej o uporządkowanie tych ulic, ponieważ budżet miejski nie przewiduje remontu powyższych ulic.

Przedstawienie szkolne w Dąbrowie.

Dziś, o godz. 1,30 w południe, odbędzie się w sali kina „Kometa" w Dąbrowie bezpłatne przedstawienie dla dziatwy szkół powszechnych. Osoby postronne będą wpuszczane tylko do lóż, za opłatą 1 zł.

Przedstawienie amatorskie „Sokoła" w Grodźcu.

Dziś, dnia 21 b. m. w sali klubu Grodzieckiego towarzystwa koło miłośników sceny przy „Sokole" w Grodźcu odegra obraz sceniczny w 5 aktach L. Śliwińskiego p. t. „Nad przepaścią". Początek o godz. 7 i pół wiecz.

Dwie Franciszki okradzione.

Szczęśliwy dzień 19 marca dla Józefów był nieszczęśliwym dla dwuch Franciszek, a mianowicie pani Mitek i Kawki Marjacka. Obie te zacne niewiasty dotkliwie zostały skrzywdzone przez łobuza złodzieja, który wtargnąwszy na strych skradł cały zapas bielizny świeżo upranej tych pań, a suszącej się na górze. Wartość skradzionej bielizny wynosi 380 zł.

Brał wódkę i nie płacił.

Bo i pewno! Jak można przymuszać człowieka, który wpadł na taki znakomity sposób zaopatrzenia się w zacny trunek alkoholowy na święta Wielkanocne. Pomysł był istotnie znakomity polegał na odwiedzaniu restauracji w soboty i niedziele z żądaniem wódki. Gdy restauracja wódkę wydała i zażądała pieniędzy, wówczas klijent oświadczył, że jest wywiadowcą i zrobi doniesienie policji iż restauracja sprzedaje w dni zakazane wódkę. Restaurator oczywiście skwapliwie zrzekł się zapłaty.

Czyż nie dowcipny pomysł? Autorem jego jest niejaki Stanisław Kudelski rodem z Będzina.

Przyszła kryska na Matyska — powiada przysłowie. Jedna z właścicielek restauracji nie dała się zaszantażować i zrobiła doniesienie do policji. Kudelski tłomaczy się obecnie przed sędzią śledczym — i jako że robił w „mokrym interesie", na sucho mu nie ujdzie.

Za duszę

ś. p. STANISŁAWA DAWIDSONA

odprawione będzie w kościółku Serca Jezusowego w Sosnowcu, dnia 23 marca (wtorek) o godz. 10-ej rano, nabożeństwo żałobne, na które zapraszają, w nieobecności reszty rodziny

1725 Córka, zięć i wnuki.

Odpowiedzi Redakcji.

P. Tadeusz Sokół: Sprawę poruszoną przez Pana badamy i o ile zarzuty podniesione okażą się słuszne, poruszymy ją na łamach „Iskry".

OFIARY.

(Złożono w Administracji).

Z racji imienin ks. Józefa Sobczyńskiego, prefekta szkoły handlowej im. królowej Jadwigi, kl. III specjalna składa zł. 10 na głodne dzieci.

Kłopoty i plany m. Zawiercia.

Fatalny stan ulic. — Bezrobotni. — 170,000 zł. zaległości podatkowych. — Nowe inwestycje. — Europejski wygląd ul. 3 Maja. — Popieranie przemysłu krajowego. — Życzenie społeczeństwa.

Zaniedbany stan naszego miasta, które robi wrażenie zapadłej prowincjonalnej dziury, a nie kilkudziesięciotysiącznego ośrodka przemysłowego, zniewolił prezydjum miasta do podjęcia w bieżącym sezonie robót inwestycyjnych.

Z akcją powyższą połączona będzie również myśl zatrudnienia pewnej ilości bezrobotnych, pozostających dziś na utrzymaniu skarbu państwa, bez jakiejkolwiek rekompensaty z ich strony.

Wprawdzie obecna sytuacja finansów miejskich nie przedstawia się nadzwyczajnie, jest jednak nadzieja, że fundusze miejskie znacznie się poprawią przez ściągnięcie należnych miastu a zaległych podatków z roku 1923, 24 i 25. Jak na stosunki zawierckie suma zaległych podatków jest niepomiernie wielka. Wynosi ona bowiem 170.000 złotych.

Nowy zarząd miasta otrzymał wprawdzie tak bogaty spadek po byłym zarządzie i jego fatalnej gospodarce. Ściągnięcie całej sumy tych zaległości będzie połączone z dużemi trudnościami i wątpliwą jest rzeczą, by można było wyegzekwować od płatników wszystko. W każdym bądź razie liczyć należy, że około 60 proc. — 70 proc. zaległej sumy wpłynąć musi do kasy miejskiej i suma ta będzie całkowicie przeznaczona na inwestycje miejskie. Pozatem prezydjum miasta poczyniło już kroki w Ministerjum robót publicznych o uzyskanie paruset tysięcy złotych pożyczki na powyższy cel. Sprawa ta jest na jaknajlepszej drodze i jest nadzieja, że miasto pożyczkę tę otrzyma.

Z pośród dość szeroko zakreślonego planu prac inwestycyjnych, które mają być przeprowadzone w bieżącym sezonie w pierwszym rzędzie będzie doprowadzenie do należytego stanu ulicy 3 Maja. Jezdnia ulicy zostanie znacznie rozszerzoną i wyłożona kostką. Chodniki zaś po obydwu stronach będą betonowe. Szerokość całej jezdni wynosić będzie 8 metrów. Plac przed dworcem będzie również wyłożony cały kostką, oraz urządzone będą odpowiednie gazony kwietne. W ten sposób główna ulica naszego miasta będzie wyglądała po europejsku.

Pozatem w planie prac na rok bieżący przewidziane jest doprowadzenie do porządku przez wyrównanie ulicy Wolnej, Weneckiej, Krakowskiej, oraz części Piłsudskiego i Hulczyńskiego. Materjałem zaś pozostałym z ulicy 3-go Maja będzie zrobiona ulica Towarowa. Studnie miejskie, których stan jest obecnie opłakany magistrat również w bieżącym sezonie zamierza doprowadzić do należytego stanu. Pozostaje jeszcze częściowa reperacja bruków w mieście, oraz zakończenie budowy domów miejskich, przy których prace trwają w dalszym ciągu. Ogólny kosztorys tych prac obliczony jest na sumę 324 000 złotych.

Jak widać z powyższego, prezydjum miasta ma szeroko zakreślony plan działania jeśli chodzi o inwestycje miejskie. Licząc na energję tych ludzi miejmy nadzieję, że plan ich będzie zrealizowany.

Zaznaczyć się godzi, że prezydjum naszego miasta świadome popierania przemysłu krajowego, kostkę na zabrukowanie ulicy 3 Maja i placu przed dworcem zamierza sprowadzić z Krzeszowic. W najbliższym czasie w związku z powyższem wyjeżdża jeden z członków magistratu do Krzeszowic po zakup odpowiedniej ilości kostki.

Ogół społeczeństwa miejscowego po kilku latach skandalicznej gospodarki miejskiej nareszcie zaczął z ufnością patrzeć w lepszą przyszłość miasta. W wykonaniu więc przedsięwzięcia dzieła życzyć należy magistratowi powodzenia.

Szczyt zdobyczy socjalnych!

Kolejarze bronią się przed „dobrodziejstwami" Kasy chorych.

Zarząd koła i Polskiego związku kolejowców przy warszawskich drogach żelaznych dojazdowych wydał komunikat zapowiadający strajk na kolejach w obronie ...przed Kasą chorych. W komunikacie tym czytamy:

Na kolejach dojazdowych (Grójecka, Wilanowska, Jabłonowsko-Kanczewska) zapowiada się strajk w obecnym okresie przedświątecznym. Przyczyną tego jest... Kasa chorych, która narzuca się kolejkom ze swą opieką lekarską, a właściwiej — z potrzebą pobrania składek w wysokości 7,5 proc. ogólnych zarobków pracowników.

Wszyscy jednak pracownicy bez wyjątku w liczbie 700 kategorycznie oponują przeciw Kasie chorych grożąc strajkiem, a czynią to z tej prostej racji, że mają od 26 lat zorganizowaną przez dyrekcję własną opiekę lekarską w daleko większym, korzystniejszym zakresie i daleko sprawniej działającą, a przytem całkowicie bezpłatną. Nie leży także Kasa chorych w interesie dyrekcji, która ze względu na specjalne wymogi takiej instytucji, jak kolej, musiałaby utrzymywać odrębnych lekarzy dla czynności i świadczeń nie przewidzianych przez Kasę chorych, mając ponadto opłacać na rzecz tej ostatniej [illegible] składek".

Strajk w obronie przed Kasą chorych to najlepsze świadectwo, jak wielkiem dobrodziejstwem są te Kasy i jakiem uznaniem cieszą się one wśród społeczeństwa.

Ze sportu.

Komunikat oficjalny nr. 4.

Sosnowieckiego Podokręgu KZOPN-u w Sosnowcu.—Adres: inż. Blay Jerzy, Elektrownia Okręgowa, Będzin Małobądz.—Telefony: 54—prezes i 51 sekretarz.

Zawiadamia się, że komunikat oficjalny nr. 3 Kierownictwa Sosnowieckiego Podokręgu KZOPN-u został mylnie opublikowany we wczorajszej „Iskrze" (nr. 65).

Prezes: inż. Blay Jerzy.
Sekretarz: Kulesza Antoni.

Zawody piłki nożnej.

Dzisiaj o godzinie 3 popoł. na boisku „KKS. Ruch" odbędą się zawody w piłkę nożną o mistrzostwo kl. B między „TKO Świt" i „KS Sosnowiec".

Zawody powyższe o tyle są ciekawe, że powinny dać bliższe pojęcie o poziomie drużyny „Świt".

Świt w tym sezonie jeszcze nie poniósł żadnej porażki, przytem przedstawia sobą drużyny surową, grającą więcej ambicją, niż sztuką piłkarską. Podobnemi drużynami w roku zeszłym były „Hakoach" i „Zagłębianka", narazie drużyny te odnosiły sukcesy, lecz wkoncu musiały ulec rutynowanym drużynom jak: „Sosnowiec" i „Victorja". „Sosnowiec" wystąpi w silniejszym składzie, mianowicie — z Sularzem w bramce i z Kubalką na prawym łączniku.

Kronika Zawiercia.

Dajmy jeść głodnym dzieciom!

Akcja podjęta przez Narodową organizację kobiet niesienia pomocy głodnym dzieciom realizuje się. Chęć przyjęcia jednego głodnego dziecka codziennie na obiad zgłosiły dotąd pp. Górska, Banachiewiczowa, Berndtowa, Stattlerowa, Czaplińska, Dulębina, Masłowska i Malinowska. Dzieci przyjęte być mogą między godziną 1 a 2 w południe.

O pożyczkę dla miasta.

W tych dniach wyjeżdża do Województwa i Warszawy p. prezydent Janik celem załatwienia sprawy pożyczki na inwestycje miejskie.

Dożywianie dzieci.

Prowadzona od kilku miesięcy akcja dożywiania dzieci uległa w ostatnich czasach pewnej zmianie. Mianowicie dzieci nie otrzymują obecnie mleka, natomiast wzamian za to podwójną ilość bułek. Zmiana ta jest z dużą krzywdą dla głodnej dziatwy, bowiem otrzymywanie przez nich szklanki gorącego mleka, było niejednokrotnie całą strawą jaką spożywały w ciągu dnia.

Opilstwo Józefów.

Onegdaj, jako w dniu święcenia imienia Józefów, policja pociągnęła do odpowiedzialności kilku Józiów za opilstwo i zakłócenie spokoju publicznego.

Kronika Olkuska.

Z życia samorządu.

Jednym z nielicznych „zbawczych" pomysłów oszczędnościowych z jakimi m my do czynienia w ostatnich miesiącach, jest także projekt skasowania oddzielnych biur wydziałów powiatowych przez wcielenie ich do jednolitych urzędów powiatowych. Projekt ten został opracowany, jak wiadomo, przez tak zw. „Komisję trzech, lecz szczegóły jego są trzymane jeszcze w tajemnicy. Jedynie fragmenty tego projektu dostają się do wiadomości szerokiego ogółu, ale to wystarczy, aby zaniepokoiły społeczeństwo.

Znawcy życia samorządowego twierdzą, że pomysł ten nie da żadnych korzyści oszczędnościowych. To bowiem co się robiło przez urzędników samorządowych, będzie się robić przez państwowych, pod zupełnym wpływem oczywiście z góry. Domyślają się tu innego celu: wszak tylu urzędnikom państwowym grozi redukcja,—a ci będą forsowani na nowe posady powiatowe!

Na ostatniem posiedzeniu członków wydziału powiatowego w Olkuszu, zapadła uchwała przeciwko zespoleniu biur wydziału powiatowego ze starostwem.

Wiecownicy.

Członkowie Związku drobnych kupców z Niwki urządzili w ub. niedzielę w kancelarji gminnej w Sławkowie wiec publiczny, na który zwołano obywateli za pomocą bębnienia (bardzo dawny zwyczaj zwoływania zebrań jest zachowany). Coprawda nie był to wiec polityczny, a tylko omawiający warunki używalności gruntów przez włościan różnych kopań, tem niemniej jednak został on rozwiązany, gdyż wiecowni cy posiadali zezwolenie na wiec jedynie od wójta, co dla policji okazało się nie wystarczającem. Spisano o tem protokół i przesłano do odnośnych władz.

Zakończenie strajku w Sławkowie

Po blisko dwutygodniowym strajku w fabryce gwoździ B ci Schein w Sławkowie, robotnicy przystąpili do pracy na starych warunkach płacy.

Odczyt

Poseł Jan Gawlikowski (stronnictwo „Piast") wygłosi dziś w niedzielę o godz. 7 wiecz. w sali Stowarzyszenia rzemieślniczego w Olkuszu odczyt na temat: „Dzisiejsza sytuacja polityczna wewnętrzna i zewnętrzna Polski".

Z życia artystycznego.

Na skutek starań Towarzystwa śpiewaczego „Hejnał" w Olkuszu, władze szkolne przeniosły do Olkusza nauczyciela szkół ludowych, p. Kunika z Czortkowa, profesora śpiewu, który będzie prowadził miejscowy chór „Hejnał". Pierwsza lekcja pod batutą nowego profesora odbyła się 19 bm.

Obława na dziki.

Na terenie gminy Bolesławskiej, w stronie południowej, blisko dawnej granicy austrjackiej, leży wieś Bór Biskupi, otoczona ze wszystkich stron lasami sosnowymi. Mieszkańcy tak pięknie nazwanej wioski żyli przed wojną prawie ze „szwarcu" obecnie część ich poszła za chlebem do Zagłębia i innych ośrodków przemysłowych, a pozostała uprawia ziemię jałową i piaszczystą, którą w dodatku niszczą stada dzików, obracając często w niwecz zasiewy.

Przed paru dniami zgłosiła się do starostwa Olkuskiego delegacja Borowian o pomoc, wskutek czego z inicjatywy powiatu urządzono obławę w dn. 17 bm. w 15 strzelb. Brali w niej udział przy pomocy gajowych pp.: Grotowski, nadleśny lasów państwowych z Olkusza Górnick —komisarz włościański z Olkusza, Rzadkowski—sekretarz Sejmiku olkuskiego Radecki, Kolasiński Burak, inż. Kuźniarski z Olkusza, Chodorowski — sekretarz gminy Bolesław, Rebajn - leśniczy z Mazańca, Pudwinak —leśniczy z Rabsztyna i Kordaszewski z Bolesławia.

Pomimo planowo urządzonej nagonki, obława nie dała żadnego rezultatu z czego wynika. że dziki należą do t.zw przelotnych, przeważnie w porze nocnej. Niszczą one po drodze wszystko co napotkają, w poszukiwaniu żeru Według opowiadań tamtejszych mieszkańców, stąd takich jest kilka (od 5 do 15 sztuk w stadzie), obława na nie jest jednak bardzo utrudniona z uwagi na wielkie przestrzenie leśne, ciągnące się od Maczek wzdłuż dawnej granicy austrjackiej aż za Sierszę Wodną. Obława zostanie ponowiona.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Budżety gmin pow. Olkuskiego.

Gmina Pilica: Budżet w przychodzie i rozchodzie na rok bieżący wynosi zł. 31,738 Deficytu nema. Gmina liczy około 11500 ludności; ziemi podatkowej 16118 morgów naogół liche; lasów państwowych 333 morgi. Ludność wiejska zajmuje się rolnictwem, a z biedniejszych miejscowości gminy wyjeżdża na roboty do Zagłębia Dąbrowskiego i Zawiercia. Na terenie gminy znajdują się ruiny zamku „Smoleń" i stary zamek oraz klasztor B ci Reformatorów w Pilicy

Osada Pilica zabudowana na wzór miast dawnych z rynkiem pośrodku, posiada około 3050 mieszkańców. 3 kościoły sąd pokoju, kancelarję rejenta, zakłady przemysłowe, młyn, octownię, słodownię, drożdżownię, fabrykę wódek, elektrownię, a w okolicy dwie fabryki pa jeru: „Sławniów" i „Wierbkę" Mieszkańcy osady, aczkolwiek posiadają niewielkie działki gruntu, trudnią się przeważnie rzemiosłem i handlem, czemu sprzyjają dwa razy tygodniowo targi (we wtorki i piątki).

Po przeprowadzeniu projektowanej kolei: Zawiercie — Sandomierz Pilica stanie się poważniejszym ośrodkiem przemysłowym.

Gmina Minoga: Budżet tej gminy na rok bieżący wynosi w przychodzie zł. 15751,84 w rozchodzie zł. 17083,52. Faktyczny niedobór zł. 1331,68. Jest to gmina czysto rolnicza, bez żadnego przemysłu. Ludność zajmuje się rolnictwem, dostarczając produkty do pobliskiego Krakowa. Ziemi posiada 11896 morgów o glebie urodzajnej.

Gmina Ogrodzieniec: Budżet w przychodzie i rozchodzie wyraża się w cyfrze zł. 22427,86—niedoboru nie ma gdyż gmina zalicza się do przemysłowych. W Ogrodzieńcu, posiadającym charakter osady fabrycznej, znajdują się 2 cementownie, fabryka guzików i 2 cegielnie.

Na terenie gminy są ruiny zamku „Podzamcze". Liczy około 7500 ludności, która częściowo zajmuje się rolnictwem, częściowo pracuje w miejscowych zakładach, oraz wyjeżdża do pracy do Zagłębia Dąbrowskiego. Ziemia b. licha (piaszczysto-kamienista) ogólnej przestrzeni 16700 mórg. Lasów państwowych 682 morgi

Ko.

Kronika gospodarcza

Wystawa ruchoma prób i wzorów. przemysłu kraj, w roku bieżącym „odwiedzi wystawa ruchoma szereg miast w b. Kongresówce a mianowicie: Piotrków, Radomsko, Częstochowę, Kalisz Łowicz i Włocławek.

Stały napływ coraz to nowych firm przemysłowych z różnych branż wytworzył z wystawy bardzo poważną placówkę społeczno-gospodarczą, wywierającą doniosły wpływ nietylko dydaktyczny lecz i doraźny kupiecki w szerokich masach konsumentów.

Od dnia 24 marca do 2 maja b. r. wystawa ruchoma przyjmie udział w międzynarodowych targach gdańskich „Akwizytor", Katowice, ul. Sławowa nr. 11, tel. 14 30

Ze względu na doniosłość eksportu w dobie obecnej dla życia gospodarczego Polski, pożądanym jest jaknajwiększy udział firm polskich w targach.

Ilu bezrobotnych jest w Moskwie Na moskiewskiej giełdzie pracy zarejestrowało się 1 marca r. b. 100.300 bezrobotnych, w tem 53 proc. kobiet. Większość bezrobotnych (59 proc.) stanowią robotnicy niekwalifikowani.

Giełda warszawska.

Warszawa, 20 3. marzec.
(Notowanie w złotych.)

Nowy Jork — 7 90
Dolar — 7 90
Londyn — 38 45
Paryż — 27 90
Praga — 23 40
Belgja —
Holandja — 316 75
Wiedeń — 111 40
Włochy — 32 80
Szwajcarja — 152 20
Sztokholm —

Giełda zbożowa.

POZNAŃ, 20-3. (A. W.) Żyto 20 50 —21,50 Pszenica 36 50—38 50 Jęczmień browarowy wybórowy 21 00—23 00 Jęczmień zwykły 19,00 —20,00 Owies 21 75 —22 75 Otręby pszenne 15.50—16,50 Otręby żytnie 14 50—15,50 Mąka żytnia 70 proc 31 50—33 50 Mąka żytnia 65 proc. 33 00—35 00 Mąka pszenna 65 proc. 58 00—61 00 Ziemniaki jadalne — Ziemniaki fabryczne — Groch polny 29,00 —30,00 Groch Victorja 38,00—42 00

Usposobienie spokojne.

Warszawskie ploteczki.

My chcemy króla. — „Ja się ciągle boję sama spać" — Przygoda na balu dziecinnym — Warszawskie dancingi — Na teatry niema pieniędzy.

Hasłem dnia w Warszawie stało się dziś: my chcemy króla!

Zaczęło się to już przed miesiącem od chwili szczęśliwego panowania króla Moszyńskiego w Teatrze Polskim. W czasie tego kilkunastodniowego panowania, nawet najbardziej radykalni republikanie nawracali się powoli na monarchizm, wysuwając jedynie zastrzeżenie, że o ile ma być już król w Polsce niech nim będzie tylko... Moszyński. Wprawdzie niezrównany Marjusz Moszyński, król Sardonji, musiał podzielić los niektórych swych koronowanych kolegów i ustąpić miejsca republikańskiej „Damie kameljowej", lecz grunt odpowiedni na monarchję w Warszawie był już przygotowany.

Wśród takich pomyślnych nastrojów i sprzyjających warunków zapadła słynna rezolucja jednego z klubów sejmowych, przedstawiająca potrzebę wprowadzenia monarchji w Polsce. W stolicy państwa zawrzało. Więc to już nie farsa, ani operetka, lecz realna rzeczywistość, nie Moszyński, król Sardonji, lecz jakiś Bourbon, Romanow, lub może nawet rodzimy Piast? Podzielono się zaraz na dwa obozy: monarchistów i zdecydowanych przeciwników monarchji.

Z tej wybornej okazji skorzystała zaraz t. zw. prasa czerwona i urządziła ankietę wśród swych czytelników, czy król w Polsce jest potrzebny. Odpowiedzi nadeszło sporo, poczynając od posłów sejmowych różnych ugrupowań, a skończywszy na pewnej... praczce.

Naogół wziąwszy, cała Warszawa, która ma dużo poczucia humoru i trochę paryskiego esprit, traktuje cały projekt monarchistyczny z punktu widzenia raczej humorystycznego. Król stanie się zapewne niewyczerpanym tematem dla wszystkich warszawskich Perskich Ocz, Qui pro Quo i innych teatrzyków kabaretowych.

A teatrzyki te potrzebują koniecznie czegoś nowego dla ożywienia swego repertuaru. Od pewnego czasu cierpią one wszystkie na starczy uwiąd humoru, dowcip bowiem warszawski wyczerpał się. Potrzebną by więc była dla nich koniecznie jakaś operacja metodą Steinacha, a rolę Steinacha mógłby w danym wypadku z powodzeniem objąć np. król. Wszystkie bowiem piosenki, w rodzaju „czy pani mieszka sama", „ja się boję sama spać", „spotkamy się na Nowym Świecie" i t. p. przejadły się i stały się prawdziwą plagą Warszawy. Dźwięki te prześladują cię wszędzie, gdzie się tylko w Warszawie obrócisz. W teatrzykach, kabaretach, dancingach, kinematografach, restauracjach, salonach prywatnych.

Stróżka otwierając bramę nuci sobie wesoło: „Nie namawiaj, bo ulegnę". Bożeł jakoy ją kto chciał namawiać do czego, prócz do otwarcia bramy w porę! Kucharka, gotując obiad, oznajmia wszystkim radosną nowinę, że... „ma chłopczyka na Kopernika", pokojówka zabierając ci ubranie do czyszczenia, zwierza się wstydliwie: „ja się boję sama spać" Hal to przynajmniej szczere!

Pewnego razu miałem dosyć tej całej rozśpiewanej Warszawy i chcąc odetchnąć inną atmosferą i uspokoić nerwy poszedłem na lekcję tańca dla dzieci, czy raczej taki mały bal dziecinny. Obok mnie na kanapie flirtowała zawzięcie jakaś młoda parka. On mógł liczyć 15, a ona może 12 wiosen. Mimowoli podsłuchałem ich rozmowę. Kawaler cokolwiek zażenowany pytał się szeptem:

— Czy pani mieszka sama?

A ona spłoniona jak róża odpowiedziała mu:

— Ja się boję sama spać...

Uciekłem wtedy na prawdziwy dancing. A jest ich w Warszawie wybór duży: Oaza, Maxim, Empira, Savoy, Hotel Bristol itd. Poza tem każda „szanująca się" restauracja posiada swój dancing. Atmosfera wszędzie w nich jednako zadymiona, ten sam typ lalkowatych tancerek i zblazowanych młodzieńców, te same słodkie uśmiechy,i bardzo słone rachunki. I Warszawa tak tańczy do drugiej i trzeciej w nocy, a czasem do białego rana, tańczy jak w pełni karnawału.

Nic dziwnego, że w tych warunkach nikt już nie ma czasu, ochoty, ani... pieniędzy na poważny teatr. Więc teatry, szczególnie miejskie świecą pustkami w dosłownem tego słowa znaczeniu i mają olbrzymie deficyty. Dlatego też magistrat postanowił zamknąć teatr Bogusławskiego.

A szkoda wielka, gdyż ostatnie przedstawienie „Róży" Żeromskiego w tym teatrze było prawdziwem świętem artystycznem, wielkim tryumfem reżyserskim inscenizacyjnym i aktorskim, jakiego rzadko nawet w Warszawie oglądać można.

Harry.

Z całej Polski.

Pomnik Szopena w Warszawie.

Miejsce pod pomnik Szopena ustalano ostatecznie. Utworzony będzie „plac Szopena" z dzisiejszego ogrodu, przylegającego do zjazdu parku Łazienkowskiego przy Belwederze. P. Prezydent Rzeczypospolitej plan ten zatwierdził i w tych dniach już rozpoczną się roboty ziemne pod budowę pomnika. Pomnik Szopena, dłuta W. Szymanowskiego, będzie jednym z największych, jakie posiadamy. Sam pomnik ma siedem metrów wysokości, z cokołem zaś — jedenaście metrów, przy rozpięciu sześciometrowem. Przed cokołem będzie ogromny basen owalny, mający 28 m średnicy. Odlewy pomnika dokonane przez paryską firmę Barbadienne'a, przyjadą do Polski w siedmiu wagonach towarowych; granit śląski na cokół zajmuje szesnaście wagonów. Ogólny koszt pomnika wyniesie około 250.000 złotych z czego miasto ma pokryć 50.000 zł, resztę wypłaci skarb. Uroczystość odsłonięcia pomnika, o ile nie zajdą żadne, nieprzewidziane komplikacje, odbędzie się w końcu września.

Olbrzymi stadjon sportowy w Łodzi.

Dowództwo O K w Łodzi zwróciło się do magistratu w sprawie projektu budowy wielkiego stadjonu sportowego dla wojska na placu Hallera. Sprawa ta została przez władze komunalne w Łodzi załatwiona pomyślnie. Miasto wydzierżawia wojskowości na 25 lat pod budowę stadjonu część placu Hallera, stanowiącą własność miasta za rocznym czynszem 1 tysiąca zł. Po 10 latach miasto ma prawo odebrać plac za rocznem wypowiedzeniem. Po 25 latach wszystkie budowle przechodzą bezpłatnie na własność miasta.

Wystawa radjotechniczna w Warszawie.

Wystawa radjotechniczna w Warszawie odbędzie się w dniach 15-24 maja b. w Szkole podchorążych przy Al. Ujazdowskich. Wystawa obejmować będzie działy: wojskowy, naukowo-dydaktyczny, radjoamatorski, przemysłowo-handlowy i socjalny. Budżet wystawy preliminowany na 25.000 złotych subwencjonują pieniężnie lub w formie ulg: Min. spr. wojskowych, Min. przemysłu i handlu, Min. wyznań relig. i oświecenia publ. oraz „Polskie Radjo", które już udzieliło subwencji w sumie 5000 złotych i przyrzekło w razie potrzeby udzielenie drugiej subwencji w tejże wysokości.

Bezpański majątek ziemski.

Starostwo Kieleckie rozesłało okólnik do wszystkich starostw, zapytując ich czy nie wiedzą czego o osobie p. Edwarda Jasińskiego, właściciela majątku Podmiechowy w powiecie Kieleckim, który przed dwoma laty wyjechał ze swego majątku i więcej nie wrócił. W ten sposób piękny bezpański majątek leży niemal odłogiem.

Rzeczy ciekawe.

Jakiego koloru jest nasza ziemia?

Zagadnienie to już od dłuższego czasu zajmuje uczonych, którzy przy pomocy spektroskopu badają słabe promienie światła, które padają z ziemi na nieoświetlone części księżyca. Dotychczasowe badania wykazały, że światło to posiada kolor bardziej niebieski, niż odblicie światła słonecznego, przedostającego się do nas na skutek odbicia od księżyca. Wskutek tego sądzą astronomowie, że ziemia nasza wysyła do wszechświata światło niebieskie, co zresztą potwierdza z rozmaitego doświadczenia w naszem życiu codziennem. Jeśli przyglądamy się niebu, zdaje się nam ono być niebieskie, co powodują molekuły gazów i pary wodnej, znajdujące się w atmosferze. To samo zjawisko można zaobserwować przy spoglądaniu na odległe łańcuchy górskie. Jest więc bardzo możliwe, że ziemia nasza jest faktycznie koloru niebieskiego. Wenus, jak wiadomo, jest biała, a Mars posiada kolor czerwony.

Nowe mody na sezon wiosenny.



Właściciele wielkich magazynów paryskich wprowadzili w tym sezonie inowację, mianowicie towarzyskie five o'clock tea z herbatą, ciastkami, muzyką i popisami artystycznymi. Zwyczaj bardzo pożyteczny, gdyż przegląd jednej kolekcji często wywołuje już zmęczenie, ból głowy i zupełną niemożność orjentacji. Kolekcja taka układa się przeciętnie z dwustu modeli, pomiędzy którymi widzi się wszystko, a więc linję prostą i klosze fałdy, marszczenia i plisowania wszelkiego rodzaju. Kolory i gatunki materjałów najrozmaitsze, od najcieńszych chiffonów do grubych zibliksaba lub vigogne. Wybór szalenie trudny, tembardziej, że dopiero następne tygodnie ustalą prawdziwą modę, tj. to, co zaadoptuje paryżanka.

Dziś jedno zdaje się być pewne, że linja prosta zwyciężyła i klosz zakończył swój krótkotrwały żywot; jego miejsce zajęły fałdy marszczenia i plisy, umieszczane przeważnie z przodu sukni lub palta, podczas kiedy plecy są przeważnie gładkie, a raczej opięte. Moda tego sezonu jest bardzo prosta i młoda. Młode są owe „Trois pieces" (rys. 1), składające się ze spódniczki plisowanej lub układanej, sweatera z z tegoż samego materjału i żakietu krótkiego, często o ton jaśniejszego od spódniczki (rys. 2). Te trois pieces robi się najczęściej z wełny sakab we wszystkich kolorach, przeważa jednak zielony (vert pistache), manilla lub brudnoliljas, tendencja ogólna nagina się w tym sezonie do barw przyćmionych, nieczystych i niejaskrawych, ale jasnych, pogodnych, jak sama wiosna.

Pozatem niektóre damy (rys. 3), lansujące modę męską, starają się narzucić smokingi, z sukna czarnego lub świecącego jedwabiu z białą kamizelką pikową i krawatem lub szalikiem, związanym po męsku. Wszystkie te „trois pieces" są nadzwyczaj praktyczne, gdyż pozwalają, przy małym koszcie i wysiłku, na zmiany wszelkiego rodzaju, np. wystarczy zamiast sweatera wziąć bluzkę z brokatu lub lamy, które są bardzo „en vogue" i całość staje się strojna.

Jednakże na wieczór i popołudnie najchętniej używane są ensemblee (rys. 4 i 5) tj. palto długie i suknia jedwabna, w tonie zharmonizowana z podszewką. Palto takie robi się przeważnie z miękkiej wełny cottele w paski lub drobną kratkę tegoż koloru; z kasha, która zeszłego roku nieśmiało wkroczyła w dziedzinę mody, a dziś zagarnęła ją całkowicie. Ma ona tą zaletę, że w noszeniu jest ciepła, lekka i ładna we wszystkich kolorach. Na suknie, które zwykle zharmonizowane są z kolorem palta, używane są krepy wszelkiego rodzaju, jak: crepe de chine, crepe siga, crepe georgette, crepe romain i wogóle wszelkie materjały, nadające się do marszczenia i plisowania, które tego roku będą bardzo skomplikowane i wymyślne. Inowacją tego sezonu mają być peleryny, przywrócone do łask przez królowe-modę, a więc pelerynki krótkie przy płaszczach podróżnych lub krótkich żakietach trotteur, robią się przeważnie z wełny w kratę lub gładkich i długie peleryny, używane zamiast płaszczy wieczorowych, z velour chiffon, przybrane futrem i podbite lamą lub brokatem.

Na zakończenie muszę uspokoić zaniepokojone właścicielki pięknych nóżek, że choć twórcy mody zapowiadają podłużenie spódniczek, jednakże trzeba im wierzyć na słowo, gdyż tak samo w kolekcjach jak i na ulicy przy lada powiewie lub ruchu gwałtowniejszym migają ładne kolanka, których przysłonięcie byłoby dużą przykrością dla widzów. Jedną odmianą jest wprowadzenie kilku nowych odcieni pończoch, zamiast męczących dla oka tonów cielistych, wchodzą w modę kolory noisette, pigeon i wszelkie odcienie popielate od srebrnego do taupe przy pantofelkach tegoż koloru.

H.

Rocznica Tomasza Edisona.

Ameryka przygotowuje się do obchodu jubileuszu T. Edisona, urodzonego 11 lutego 1847 r.

Edison nie byłby prawdziwym Amerykaninem, gdyby nie był zaczął od debiutu jako portjer na kolei Trunk Railway (Ontario). To było w r. 1860.

Już w r. 1862 przedstawia Edison kompanji telegraficznej swój wynalazek duplex, pozwalający na telegrafowanie jednoczesne w dwuch kierunkach.

Później nieco pochłania go myśl i praca nad udoskonaleniem telefonu, którego podwaliny rzucił Graham Bell. Edison ulepsza aparat, przystosowuje mikrofon do aparatu telefonicznego, lansuje go przemysłowo. Ten wynalazek wprowadza go w sfery przemysłowe; otrzymuje on duże środki finansowe i wznosi w parku Menlo swe laboratorjum i zakłady doświadczalne. Teraz przystępuje do kapitalnego dzieła swego: pracy nad ampułką elektryczną (żarówką).

Cała trudność zadania polegała wówczas na wynalezieniu materjału odpowiedniego dla fabrykacji drutu, któryby mógł wytrzymać natężenie prądu i rozżarzyć się do białości, stając się źródłem światła.

Edison czyni próby z węglem. Karbonizuje on fibry roślinne (bawełne, bambus) i udaje mu się otrzymać fabrykat właściwy. Odtąd już rozpoczyna się era lampy łukowej i stopniowy proces ulepszeń w tej dziedzinie.

Dalsze prace Edisona, oparte na wczesnym wynalazku Bartowa (1874), mają na celu udoskonalenie fonografu, który wreszcie po długich doświadczeniach wychodzi w dzisiejszej swej postaci z laboratorjum Menlo-Parku.

Obecnie w olbrzymiem laboratorjum edisonowskiem, z którego wyszło w świat przeszło 600 rozmaitych wynalazków, pracuje pod kierunkiem sędziwego króla elektryczności 20 inżynierów i 800 robotników.

Ostatnim wynalazkiem Edisona jest akumulator ferro-niklowy. Wyższość jego nad zwykłym akumulatorem ołowianym jest ogromna, aczkolwiek problemat lekkiego i małego akumulatora nie jest jeszcze rozwiązany na tej drodze.

Edison jako wynalazca błyszczy przedewszystkiem niezłomną wytrwałością i pracowitością, umiejętnością organizowania pracy i ustalenia jej metody. Obok organizatora wielkiego przemysłu, Fryderyka Taylora, Edison jest wzorem potężnego impulsu, jaki daje rozwojowi wielkiej produkcji naukowa i przemyślana w szczegółach metoda eksperymentalna.

Fundacja Kościuszkowska w Ameryce.

Półtora wieku mija od chwili przybycia Kościuszki do Ameryki dla udziału w walce o wolność. Dla upamiętnienia tej rocznicy powstała myśl założenia w Nowym Jorku na wzór istniejących już instytucyj tego rodzaju „Fundacji Stypendjalnej im. Tadeusza Kościuszki" (w skróceniu Fundacja Kościuszkowska — The Kosciuszko Foundation). Zadaniem jej będzie wymiana studentów i profesorów między Polską a Ameryką.

Na czele Fundacji stoją dwa ciała: Rada opiekuńcza (Board of Trustees) i ciało szersze o charakterze doradczym „Rada Narodowa" (National Council). Prezesem Fundacji jest rektor Mac Cracken, wiceprezesem prof. Lord, skarbnikiem Willis H. Booth, sekretarzem i dyrektorem wykonawczym p. Stefan P. Mierzwa. Zarząd mieści się w uprzejmie udzielonym lokalu w konsulacie polskim w Nowym Jorku.

Do Rady Narodowej wchodzą Amerykanie, Amerykanie polskiego pochodzenia i Polacy. W liczbie ostatnich figurują: poseł polski Ciechanowski, konsulowie: Gruszka, Kurnikowski, Kalenski, Chełmicki i Bartel-Weydenthal. Z Polski zdążyli odpowiedzieć na zaproszenie dr. Hipolit Gliwic, b. radca poselstwa w Waszyngtonie i prof. dr. Roman Dyboski z Krakowa.

List w ciągu 5.000 lat.

Kiedy ewolucja pisma dosięgła punktu gdzie człowiek zaczął przenosić pismo na przedmioty, któreby mogły być uważane za początek listu nie jest znane.

Podobnie pismo samo, również materjał i forma listu w ciągu wieków ulegały interesującym przemianom a przechowane w muzeach oryginały i kopje dawnych listów, dają nam dokładny obraz tych przemian od czasów najdawniejszych aż do połowy 19-go wieku.

Materjałem, na którym pisano listy w starożytności, były ułamki kamieni, wypalana glina, skóra, papyrus, tabliczka woskowa oraz pergamin, format zaś przeważnie rulon.

Najstarsze listy, jakie posiadamy, są listy znalezione w Egipcie, pisane po grecku na papyrusie a pochodzące z 4 go wieku przed Chr.

Nazwa papyrus pochodzi od znanej rośliny, z łodygi której ściągano długie cienkie paski, układając jedne obok drugich, na tej zaś warstwie układano drugą wpoprzek pierwszej, następnie razem prasowano, suszono i gładzono, otrzymując w ten sposób materjał, przypominający papier. Na papyrusie pisano atramentem czarnym, zrobionym ze sadzy i gumy, ołówkiem zaciętem na sposób pióra gęsiego. List pisany na papyrusie miał zwyczajnie formę rulonu.

Babilończycy i Assyryjczycy posługiwali się pismem klinowem, rytem na tabliczkach z gliny, które następnie wysuszano lub wypalano. Pismo klinowe wyszło z użycia już w początkach naszej ery.

W Chinach sztuka pisania znaną była od najdawniejszych czasów. Według tradycji pochodzić ma od cesarza Fobi, który panował około 28 0 lat przed Chr. Pismo chińskie w początkach swych było ideograficzne, za materjał zaś do pisania listów służyły blaszki metalowe, drewniane laski, płótno, jedwab oraz papier który znany był Chińczykom od dawna, używali go bowiem już w początkach naszej ery. Do najstarszych listów pisanych na papierze należą właśnie listy chińskie.

Materjałem, na którym pisano w starożytności listy, były również ułamki naczyń, wypalanych z glinki zwanej „ostraka” oraz laski drewniane zwane „scytales”. Laskę ... owijano spiralnie bardzo wąskim rzemieniem skórzanym i na nim pisano wzdłuż laski, rzemień następnie zdejmowano i dawano posłańcowi celem doręczenia. — List taki mógł być odczytany przez drugą osobę przez nawinięcie znowu rzemienia na laskę tej samej objętości; wreszcie tabliczki woskowe zwane „diptyches” u Rzymian „tabellae”. — Składały się one z dwóch deszczułek lub więcej, z drzewa lub drogiego materjału jak kość słoniowa, srebro, złoto, połączonych ze sobą zawiaskami, strony wewnętrzne tych tabliczek były powleczone cienką warstwą wosku na których pisano za pomocą rylca. Po przeczytaniu pismo takie dawało się łatwo zetrzeć, a odpowiedź dawano zwyczajnie na tych samych tabliczkach.

Od najdawniejszych czasów również i skóry używano do pisania listów, szczególnie wyprawionej skóry baraniej, oraz koziej, znanej nam jako pergamin.

Kopert nie znano ani w starożytności ani w wiekach średnich. Aż do czasu wynalezienia papieru zwijano list zazwyczaj w rulon, dopiero gdy papier wszedł w użycie, pisano na całej stronie, a składając ją następnie na cztery części, na zewnętrznej czystej stronie wypisywano adres. Do zalepiania listów używano wosku, a kładąc na nim skrawek papieru wyciskano pieczęć. Często też list przewiązywano sznurkiem w krzyż, lub przecinając go w stosownem miejscu, przepuszczano przez nie wstążkę lub sznurek, którego końce przymocowywano do listu woskiem z odciskiem pieczęci.

W 16-ym wieku wszedł w użycie lak, prawdopodobnie pochodzenia chińskiego a w 17 ym wieku opłatek.

Tak w starożytności, jak i w wiekach średnich wymiana listów była nieznaczna. Dopiero od 16 go wieku korespondencja zapomocą listów nabierać zaczęła coraz większego znaczenia, tak, że zaprowadzenie regularnej, dostępnej dla każdego a taniej służby pocztowej stało się koniecznością. Wynalazek znaczka pocztowego w Anglji w r. 1834 nie tylko ułatwił pisanie listów, lecz zmniejszył znacznie koszta przesyłki. Papier w tym czasie był już powszechnie znany, pisano piórem gęsiem, które zastąpiono w 19 ym wieku stalowem. W tymże wieku wyrabiać zaczęto masowo koperty, których jeszcze w wieku 17 i 18 tym prawie nie znano. W r. 1872 pojawia się kartka pocztowa a w r. 1899 list kartkowy. Listy do końca 18 w. zalepiano zwyczajnie cienkimi waleczkami z ciasta do chleba, guma usunęła i to niedomaganie.

Adresy wypisywano bardzo szczegółowo, zawierały one masę tytułów, godności, zalet etc. często bardzo starannie były rysowane, prócz właściwego adresu umieszczano obok również rozmaite zlecenia.

Na listach, którym chciano nadać charakter „pilny” umieszczano uwagi „cito citissime” a dla zwrócenia większej uwagi na taki list wkładano pod pieczęć parę piór ptasich.

Rozwój korespondencji, który w ostatnich dziesiątkach lat doszedł do niebywałych rozmiarów, tak, że dziś np. w Paryżu nadaje się dziennie 3 miljony przesyłek listowych, mimo telegrafu i telefonu, w których list dzisiejszy ma poważnych współzawodników, zmusza niejako ducha ludzkiego do coraz lepszych udoskonaleń w tej dziedzinie. Znaczek pocztowy zatraca powoli swe praktyczne dotychczasowe znaczenie, na jego miejsce wchodzą maszyny wybijające należytość pocztową bezpośrednio na przesyłce, pismo ręczne, zabierające wiele czasu wypiera maszyna do pisania, która okazała się instrumentem praktycznym i potrzebnym nie tylko w handlu i administracji ale i w domach prywatnych wreszcie i sam przewóz listów kolejami nie zaspakaja w zupełności już dzisiejszych potrzeb, czynność ta przechodzi powoli na samoloty, przewożące dziś setki tysięcy listów i tym podobnych przesyłek w dzień i w nocy na bliższe i dalsze odległości.

L. Siwiec.

Ze świata.

Herriot, jako szeregowiec.

B. prezes ministrów, a obecny prezes francuskiej izby posłów, Herriot, opowiadał niedawno w kółku znajomych o swych przeżyciach żołnierskich. Porucznik mój — mówił Herriot — miał o moich zdolnościach umysłowych pojęcie bardzo niekorzystne. Ba, nie wahał się nawet czasem nazywać mnie poprostu idjotą. Pewnego dnia kapitan, poinformowany widocznie przez porucznika o mem niedołęstwie, wywołał mnie przed front i spytał czem się zajmuję w życiu cywilnem, a gdy oświadczyłem, że jestem profesorem literatury, zawołał zdumiony: „A więc jest pan człowiekiem wykształconym!” Od tego czasu nie zajmowano się mną, dopóki pewnego dnia nie przybył generał dla dokonania przeglądu pułku. I musiał dowiedzieć się o mnie od mego kapitana, gdyż także wywołał mnie przed front i zadał mi pytanie to samo, co kapitan, a gdy odpowiedziałem, jak poprzednio, generał zawołał: „W takim razie nie może pan pozostać w szeregach, to nie miejsce dla pana!” Istotnie, następnego dnia uwolniono mnie od służby frontowej i przeznaczono — do wydawania chleba i skrobania ziemniaków!

Kto emigruje do Ameryki?

Z Waszyngtonu donoszą, że na mocy prawa emigracyjnego, najwięcej Niemców przyjeżdża do Ameryki. Z ogólnej liczby 73 000 imigrantów, którzy przybyli w pierwszej połowie bieżącego roku na podstawie kwoty przybyło 59.000 z Niemiec i krajów skandynawskich. Z Polski przybyło tylko 2 tysiące 267.

Wyrok w sprawie ks. Melidze.

Emigrant gruziński ks. Melidze, który spoliczkował w gmachu poselstwa sowieckiego w Paryżu sekretarza poselstwa Jakubowskiego skazany został przez sąd francuski na zamknięcie w więzieniu na przeciąg jednego miesiąca oraz na zapłacenie jednego franka kosztów sądowych.

Reklama amerykańska.

Obdarzeni zmysłem reklamy Amerykanie potrafią wykorzystać dla jej celów wszystko — nawet powódź! Ostatnio wielkie powodzie nawiedziły okolice m. Dayton (Stany Zjednoczone). W tydzień później przechodnie mogli podziwiać na wystawie jednego z największych magazynów kapeluszy w N. Yorku melon okryty skorupą błota. Przy kapeluszu znajdowała się duża tablica z następującym tekstem: „Kapelusz ten został znaleziony na jednej z ulic Dayton. Jest on wyrobu naszej fabryki. Wszyscy mogą się przekonać, iż pomimo długiego pobytu w wodzie kapelusz nasz nie stracił nic ze swej formy i nie zmienił koloru”. Publiczność wpadła w ekstazę! Kapelusze firmy tej „odchodzą” znakomicie.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru 3 zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Sienkiewicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 29 marca 1926 r. o godzinie 3 i pół popołudniu w Strzemieszycach na kopalni węgla „Wojciech”, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w II terminie oszacowanych na 22 500 zł., a należących do tejże kopalni węgla „Wojciech” składających się: 1 kompresor, 1 transformator, 1 kołowrót wydobywalny, motor do kołowrotu wydobywalnego, motor do sortowni lokomobila parowa, motor do kompresora.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

1717 Komornik Sądowy W. Wloczewski.

Kino „MOMUS"

od czwartku 18 do niedzieli 21 b. m.

Qvo Vadis...?

podług nieśmiert. arcydzieła

Henryka Sienkiewicza

w 2-ch serjach. 1652

Matki!

Żądajcie w aptekach i składach aptecznych, hygienicznej przysypki dla dzieci

„Puder Dzidzi"

uzdrawiający ciało dziecka w zdrowiu i czystości. 4027

Choroby piersiowe są uleczalne!

Spytajcie się Swego Lekarza, a; ten wam potwierdzi, że

„Balsam Thiocolan-Age"

jest uznanym środkiem przeciwko chorobom płucnym.

Zalecany przez powagi lekarskie

„Balsam Thiocolan-Age"

leczy: Bronchit, grużlicę, kaszel, kokiusz, ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm, powiększa wagę ciała, obniża temperaturę ciała. 5792

Sprzedają apteki. Skład główny apteka A. Gąseckiego w Warszawie

---

NASIONA

kwiatowe, warzywne, pastewne z wypróbowaną siłą kiełkowania i zupełną gwarancją. :-: Kwiaty cięte doniczkowe. :-: Drzewka owocowe.

Rozsady kwiatowe i warzywne

OWOCE w najlepszych gatunkach.

Doniczki do kwiatów po cenach fabrycznych.

Zakład Ogrodniczy i skład nasion

J. NOWAK

Tel. 6-83. Tel. 6-83

Sosnowiec, Hale Rozwoju.

1688-1

Doskonała okazja!

Z powodu wyjazdu

jest do sprzedania

na Górnym Śląsku pow. Katowicki w ruchliwej przemysłowej dzielnicy

SKŁAD OBUWIA

z towarem i kompletnem nowoczesnem urządzeniem

Towar i urządzenie sklepowe według rachunków.

Wiadomość: „Iskra" Sosnowiec

1631-1

HEMOROJDY.

Czopki hemorojdalne Gąseckiego (z Kogutkiem) usuwają ból, pieczenie, swędzenie, zmniejszają guzy (żylaki).

Żądać w aptekach. 5306

Ból głowy i migrenę

usuwają

proszki z KOGUTKIEM



dla dorosłych.

Sprzedają apteki i składy apteczne

Na głodne dzieci, 1718

zebrane w dniu Józefa składają:

J. Koss zł. 10, Niewiarowski zł. 10, Łabuś zł. 5, Rękawek zł 4, Bnoke zł. 3, Wesołowski zł. 2, Zarzycki zł. 2, Polkowski zł. 4, Staniecki zł. 2, Pachelski zł. 2, Grzybowski zł. 2, Trzaskowski zł 3, Wdowski zł. 2, Kone zł. Jórkowski zł. 2.

Zakład Blacharsko-Dekarski

St. Mandowskiego

posiada na składzie:

wanny, wan enki, naśladówki,

Wykonywa wachlarze samochodowe i reperuje chłodnice różnych systemów.

Sosnowiec, Sienkiewicza 1.

Obo k Teatru. 1740

Sprzedaż:

papieru pakowego, duży wybór torebek papierowych, bibu do kwiatów, kart, materjałów piśmiennych, przyborów szkolnych.

Sprzedaż znaczków: pocztowych, stemplowych i blankietów wekslowych.

A. Plackówna

Hale Targowe Tow. „Rozwój" sklep Nr. 16. 1540

Doskonała okazja!

sklep z urządzeniem nadający się na skład ubrań lub manufaktury, w ruchliwej dzielnicy na Górnym Śląsku z powodu wyjazdu do sprzedania. 1628

Wiad. „Iskra" Sosnowiec.

TEODOR MARWEG

Katowice, 3 Maja 40, tel. 9-54

Pierwszorzędny salon fryzjerski

dla pań i panów w województwie. Śląskiem

specjalnie poleca

dla pań strzyżenie włosów à la garsonne, czesanie i mycie z ondulacją, wszelkie masaże i pudrówki, mancuire

Specjalność: Farbowanie włosów HENNĄ.

Wielki wybór artykułów toaletowych, krajowych i zagranicznych.

1026-2

Najtańsza i najlepsza

maszynowa CEGŁA

do sprzedania w dużych i małych ilościach z dostawą i na miejscu

— Cegielnia —

E. RAK, Górny Śląsk. Mała Dąbrówka'

Informacji może udzielić

P. Buchacz, Sosnowiec, 1734 Piłsudskiego 55.

Wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią posługę lub nadesłali nam wyrazy współczucia z powodu śmierci naszej ukochanej żony, matki, siostry i córki

ś. p. Stanisławy Witkowskiej

składamy niniejszem serdeczne podziękowanie

1735 **Mąż z dziećmi i rodziną.**

KRAKOWSKA FABRYKA WĘDLIN w MYSŁOWICACH 1745

POLECA w SWEJ

Filji w Sosnowcu, ul. Modrzejowska Nr. 30

szynki gwarantowane, pierwszej jakości i kiełbasy wyborowe, specjalnie na święta.

Zwracamy uwagę P.T. Publiczności, że Kierownik działu szynek naszej fabryki, specjalizował się za granicami kraju, co daje gwarancje zupełnej dobroci tychże.

1439-5

Meridiol

ZIÓŁKOWY SPIRITUS

ożywia, wzmacnia usuwa znużenie i zapobiega migrenie. Niedoścignion do pielęgnowania ciała ust i zębów. Niezbędny w podróży, na wycieczkach i przy sporcie.



---

18 zł. 58 gr. kosztuje

kupon na wełnianą sukienkę

wiosenną

w Magazynie Bławatnym

Wacław Mieszalski

Sosnowiec, Modrzejowska 30.

Kolosalna ilość gatunków, wielki wybór deseni. Obejrzenie do kupna nie zobowiązuje.

1691

Z powodu przenoszenia magazynu do Katowic, 1662

ogólna wyprzedaż:

koszule męskie od 6.—, komplet bielizny damskiej od 6.85, komplet bielizny „Jegera" 26 kapelusze męskie od 5.50, „Plessa" 26, swetry damskie od 13, koszule ciepłe od 5.60, — torebki damskie od 2 90, krawaty od 2 złotych. —

S. CEGŁOWSKI, Sosnowiec, 3-go Maja 11.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

10 groszy za wyraz.

Do sprzedania różne meble i otomany na gotówkę i na raty. Sosnowiec Pogoń, ul. Nowopogońska 17. Bracia Antczak. 1247-6

Samochód 5-cio osobowy „Ford" ze starterem i światłem elektrycznem, okazyjnie do sprzedania. Wiadomość w fabryce wódek W. Posmykiewicza, Sosnowiec, Wiejska 8. 1716

Różne meble oraz używane na raty. Sosnowiec, róg Sienkiewicza i Dekerta, Buruosztajn. 1088

Sprzedam nożną maszynę „Singera" zł. 200 Będzin, Góra Zamkowa 7, Orzechowski. 1763

Sprzedam sklep spożywczy z urządzeniem i towarem. Sosnowiec, Sielecka nr. 6. 1620

Z powodu wyjazdu sprzedam sklep z mieszkaniem. Mieszkanie i sklep zapłacone na rok z góry. Utrzymanie zapewnione. Oferty do adm. „Iskry" „okazja". 1731

Sprzedam sklep z mieszkaniem. Wiadomość adm. „Iskry". 1743

Lokale.

10 groszy za wyraz.

Odnajmę pokój kawalerski z meblami. Zgłoszenia „Iskra" pl. S- 172--1

Sklep odstąpię lub wynajmę hale Tow. „Rozwój" w Sosnowcu Wiadomość Środula, Okrzei 20. Kowalski. 1663

Odnajmę pokój umeblowany prawo rodzinie. Piłsudskiego 64 m 9. II p. 1619-2

Pokój umeblowany z oddzielnem wejściem do odstąpienia Piłsudskiego 106. Wiadomość w magli. 1722

Poszukuje pokoju z oddzielnem wejściem. Zgłoszenia do „Iskry" pod „S 1" 1724

Posady i prace.

Zaofiarowane 10 groszy za wyraz.

Stenotypistka-stenografistka, szybko i biegle pisząca na maszynie, w języku polskim i niemieckim, potrzebna od zaraz do Tow. Akc Mijaczowskich Odlewni Stali i Zakładów Mechanicznych „Bracia Bauerertz", w Mijaczowie p. Myszków. Zgłaszać się w Sosnowcu do p. Inżyniera Jerzego Bauerertza, 3-go Maja nr. 7. 1675-2

Potrzebny zdolny koszykarz na roboty z wikliny surowej i czyszczonej. Wiadomość „Iskra" Dąbrowa. 1706-2

Potrzeba uczni do fabryki łańcuchów i warsztatu mechanicznego. Będzin Zawale 12. 1744

Potrzebny wspólnik młody, energiczny do wspólnego prowadzenia biura handlowego dobrze prosperującego z kapitałem 2.000 zł. Oferty tylko zdecydowane do Administracji „Iskry" pod „Biuro handlowe". 1715

Poszukiwane 5 groszy za wyraz.

Jako bufetowa z dwu-letnią praktyką, poszukuję posady. Zgłoszenia dla „bufetowej" „Iskra". 1691-1

Nauka i wychowanie.

10 groszy za wyraz.

STEnografji wyucza wszystkich listownie bezpłatnie, celem propagandy Instytut Stenograficzny Antoniego Wojnara, Warszawa, Krucza 26. 1298-10

Buchalterji (księgowości) pojedynczej, podwójnej, amerykańskiej; rachunkowości kupieckiej; korespondencji handlowej wyuczają samouczących się listownie, Kursa Sokołowicza: Warszawa, Żórawia 42. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 1447-15

Darmo wyucza stenografji listownie, dając bezpłatne komplety lekcyi. Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa. Mokotowska 57. 16

Różne.

10 groszy za wyraz.

Rutynowany buchalter-bilansista zakłada i reguluje księgi podług przepisów podatkowych. Ma kilka godzin wolnych. Grzegorz Halpern Sosnowiec, Sienkiewicza 11. 1674-1

Pracownia gorsetów „Rozalja" Sosnowiec, Dęblińska 11, poleca najmodniejsze pasy nadające kształtom piękną linię. Pasy lecznicze biustonosze. Pasy od 10 złotych 1714-3

Koncesji na detaliczną sprzedaż wódek i likierów poszukuję od zaraz. Łaskawe zgłoszenia „Iskra" Dąbrowa. 1739

Wulkanizowanie opon, dętek i protektorów samochodowych oraz spawanie wszelkich metali (autogenem). Będzin, Sielecka 69 „Luna" 174.-2

Kto zaofiaruje najwyższy procent, temu wypożyczę na rok sześć tysięcy zł. gwarancja pierwsza hipoteka. Oferty „Iskra" Sosnowiec pod „W. N." 1734

Przyjmujemy do wyprawy skóry i wierzch i na obuwie. Sosnowiec Mościcki 1750 naprzeciw dworca. 1742

Zgubione dokumenty.

10 groszy za wyraz.

Kilsztajn Dawid zgubił kartę zwolnienia, wydaną przez PKU w Będzinie rocznik 1896 1682-1

Janiszowi Michałowi skradziono książeczkę wojskową, wyd. przez PKU Miechów. 1700-2

Leon Jelonkiewicz unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec, oraz dowód osobisty, wydany przez starostwo Będzińskie. 1716-2